Nr. 286 We Lwowie, Wtorek dnia 15. Grudnia 1885. Rok XXIV

*Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.*

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . / „ Francji . . . . . / „ Belgii i Szwajcarji . . . . / „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. / „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje:**

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman & Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

LWÓW d. 14. GRUDNIA.

W sprawozdaniach ze spraw sejmowych, w rubryce „Sesja sejmowa“, dotknęliśmy jednej z najważniejszych spraw kraju, sprawy *Banku krajowego*, a to z powodu przekazania przez sejm komisji specjalnej sprawozdania Wydziału krajowego, dotyczącego tej instytucji. Ogólna opinia nasza o kierunku i prowadzeniu interesów bankowych, nie mogła niestety wypaść nader świetnie; zwrócić zaś uwagę na kilka bolejących punktów sprawozdań bankowych czuliśmy się w obowiązku publicystycznego powołania naszego, poświęconego służbie wielkiej sprawy krajowej.

Opinie wyrażone i wytknięcia nasze nie podobały się w sferach bankowych. Po dłuższym namyśle uznano za stosowne odpowiedzieć na nie z kompetentnej rzekomo strony. Lecz w jakiż sposób to uczyniono? Najprzód, odpowiedziano nie tam, gdzie uwagi były poczynione, lecz w dzienniku dla wszystkich, a powtóre pod przyłbicą zakrytą. — Nie przez współzawodnictwo, niemogące mieć miejsca — bo my nie jesteśmy z gotową służbą dla wszystkich — musimy to podnieść. Bynajmniej; lecz dzisiejsza *Gazeta Narodowa* nie zabiera głosu inaczej nigdy jak w imię dobra publicznego, i nigdy w innym celu jak po to, aby było lepiej; czując się niezawisłą, podnosi głos często i śmiało w sprawach krajowych, częściej i śmielej od innych organów, ale nigdy przez myśl jej nie przechodzi ani prowokacja, ani krytyka dla krytyki, ani nawet szkodzenie komukolwiek niedorastającemu w swem stanowisku.

Zrobiliśmy nasze uwagi, bo tak kazał tok rzeczy krajowych, zrobiliśmy je tam, gdzie z tego toku wypadało: w rubryce „Sesji sejmowej“, zrobiliśmy je wprawdzie śmiało i niezawiśle — jak wypadało — ale z całą oględnością dla rzeczy krajowej, dla instytucji; z całą względnością dla osób nawet — i nie szorstką ręką, nie obnażając lecz zakrywając raczej bolejące punkta, gdy one same w oczy nie biły. Godność i rozum praktyczny dyrekcji bankowej wskazywałby, zdawało się, aby na takie uwagi, w takim tonie i takim organie, jeśli odpowiadać, to odpowiedzieć tam, gdzieby czytelnicy uwag, poczytanych za krytykę dotkliwą, byli się napewno i z obroną spotkali. Otóż tego nie uczyniono.

I jakżeż wypadła ta odpowiedź?!

Komunikat bankowy poczyna szkaradną a kłamliwą insynuacją — ba, twierdzeniem, żeśmy *w sążnistym artykule przeciw rzeczonej instytucji krajowej* (tj. Bankowi krajowemu) wystąpili. Czytelnikom w świeżej pamięci, żeśmy instytucję nazwali „niezbędną dla autonomii politycznej kraju“, żeśmy myśl stworzenia takiej instytucji nazwali „genialną“, żeśmy wskazali pożytki namacalne i doniosłe — prawda, za inicjatywą Wydziału krajowego, nie dyrekcji bankowej — jakie ona „już krajowi przyniosła“, żeśmy oświadczyli, że instytucji tej w każdym razie bronić będziemy „przeciw jej licznym osobistym i zawodowym nieprzyjaciołom, przeciw uprzedzeniom i przeciw wszystkim „dopóki prowadzoną jest poczciwie i bez wyraźnej straty.“ Na takie to założenia nasze, komunikat bankowy powiada: żeśmy wystąpili przeciw tej instytucji krajowej. A więc musimy powiedzieć, musimy dać naukę, której wolelibyśmy nie dawać: że nie dla obecnego lub jakiegokolwiek *zarządu* bankowego, marszałek powziął był ideę, a kraj ciężką ofiarą stworzył tę wielką instytucję krajową, ale dla kraju, jako jego stałe dobro i organ, który ma być zdrów i dzielny, *a każda dyrekcja jego czasowym sługą.* Czytelnicy raczą sobie przypomnieć, żeśmy przy pomienionej właśnie okoliczności wystąpili dla obrony Banku krajowego z surowością przeciw obyczajowi zakorzenionemu, czy też niedojrzałości politycznej u nas, arcyszkodliwej dla sprawy publicznej, widzenia w instytucjach osób, a traktowania instytucji „kraju“ jak gdyby przedsięwzięć prywatnych — ba, ale zarząd Banku krajowego sam widać chce, aby Bank krajowy tak był traktowany, skoro siebie podstawia zamiast instytucji i siebie mierzy skalą innych instytucyj prywatnych. My więc w interesie dobra publicznego zmuszeni jesteśmy zapytać się: cóż tedy zarząd ten dokonał takiego, aby mu było się wolno identyfikować z wielką krajową, czyli narodową instytucją?...

„Zarzuty wcale nieuzasadnione“... powiada komunikat.

No, ale licząc te zarzuty wedle własnej wygody nie podaje nawet cyfry, na jakąśmy skromność dochodu Banku obliczyli; nie powiada, żeśmy obliczyli około 3 prc. (wszystkie interesa instytucji wziąwszy razem) i nic nie powiada przeciw twierdzeniu, iż jeśli w środkowej Europie, w której my żyjemy, jakiś finansowy interes, choćby nie na zysk obliczony, nie przynosi 3 prc., to w jego operacjach finansowych nie może być wszystko zdrowem, a to dla tego, że niema w Europie środkowej tańszego źródła kapitałów jak 3 prc. Nie powtarzalibyśmy tej teorji stojącej niewzruszenie w ekonomii, gdyby nam wskazano wielkie korzyści niefinansowej natury, lub gdyby poprostu zarzut przemilczano. Lecz szukać usprawiedliwienia w małości własnych pobieranych procentów: najniższy $4\frac{1}{2}$ prc. zacytowany, (a więc nie 3 prc.), w małości prowizji $\frac{1}{10}$ prc., to znaczy chcieć brnąć dalej po tych samych drogach; a więc, dla lepszej przestrogi, i my musimy powiedzieć, żeśmy w pierwotnych uwagach o zniżonych kosztach administracji Banku krajowego, mówili jedynie o lokacji *gratis*, a nie dotknęliśmy wcale ani zwolnienia od podatkowych dodatków krajowych, ani urzędników, którzy są na etacie Wydziału. Niech i te szczegóły dyrekcja bankowa raczy wziąść pod uwagę przy swym skromniutkim dochodzie — dla wejścia w siebie; nas zaś nie zmusza do jeszcze silniejszych obliczeń.

Nie chce zrozumieć komunikat bankowy, dla czego twierdzimy, że na 3-milionowy bilans interesów oddziału bankowego, 2-milionowy portfel jest za wielkim. Smutno to bardzo, że zrozumieć nie chce. Myśmy powiedzieli ogólną rację: że „interesa pożyczkowe“ nie są operacjami dla banku krajowego, a tu skoro trzeba, dodamy, że jeźli ogólny zysk banku przynosi 3 prc., a portfel jego wekslowy przenosi sumę własnego kapitału, toż oczywiście wchodzi on bez potrzeby na drażliwą i ciernistą drogę, gdyż sam zażywa kredytu droższego, a w każdym razie od 3 pr. Pochwaliliśmy też bardzo Wydział krajowy, że ten sam od siebie dodatkowo uspokoił opinię co do zakwestjonowanych, acz pewnych weksli, że nie pochodzą one z pożyczkowych interesów, tutaj dodamy dla upomnienia autora komunikatu, że to uspokojenie ze strony Wydziału nie do wszystkich przecież weksli się odnosi.— Natomiast komunikat powiada, że część tych weksli (połowa jakoby) pochodzi z rescomptu weksli od stowarzyszeń zaliczkowych i innych zakładów finansowych „a tą drogą — dodaje — rozchodzą się fundusze po całym kraju.“ Niezależnie od ogólnej naszej uwagi o interesach pożyczkowych banku, gotowibyśmy przyznać pewne uzasadnienie, aby oprócz stałego kredytu mocnym towarzystwom zaliczkowym, i reeskomptowano ponadto ich weksle — lecz nie możemy nie wyrazić zdziwienia, czemu ta kategorja interesów z Towarzystwami zaliczkowemi, jeźli jest traktowaną istotnie ze stanowiska ogólnego krajowego, a nie zwyczajnego bankierskiego, nie jest wydzieloną i specyfikowaną oddzielnie w bilansie krajowym — wszak wtedy dopiero i wejrzenie kraju na tę sprawę byłoby jasnem, i sąd o niej możliwy.

Gniewa się komunikat na „nieznanego autora“ artykułu o sprawach sejmowych za zarzut, że piękny i więcej niż piękny, bo siłę kraju stanowiący dział „obligacyj komunalnych“ tak mało jest rozwinięty. Cieszyć się wypada, powiada, że jeszcze wiele powiatów i gmin zadłużać się nie potrzebuje“ (dosłownie). Takież oto jest pojęcie zarządu bankowego, powołania działu tego operacji w sferach bankowych; a zupełnie z nim licuje dalsza uwaga, że o ile pożyczki idą na inwestycje, czynność musi być powolną, i że o ile powiaty i gminy się zgłaszają, o tyle bank zaspokaja ich potrzeby.... Takby można powiedzieć o wszystkich zgoła interesach, — i każdy bank czy instytucja zamierająca mogłyby powiedzieć: cóż ja winna, że się do mnie interesenci nie zgłaszają. Zaiste — jest niewinną! My wszakże z punktu korzyści krajowej na tę rzez się zapatrując — nietylko co do obligacyj komunalnych, lecz i co do listów hipotecznych, wśród powszechnego wołania o bank konwersyjny jako o środek ratunku upadającego gospodarstwa krajowego, musimy tu dodatkowo wyrazić ubolewanie, że i ten drugi dział operacyj hypotecznych po dwóch latach istnienia banku rozwinął się do sumki aż półtora miliona.

Od zarzutu wstawienia w bilans depozytów w sumie przewyższającej zapewne półtora miliona (w bilansie podano 2,785.068) komunikat broni się tem, że taki zwyczaj *upowszechnia się poza* granicami monarchii. Być może upowszechnia, lecz tem niemniej zdumiewa on publiczność bankową monarchii, a w błąd wprowadza publiczność krajową. Przeciw podawaniu tego działu także pod kontrolę publiczną nic nie mamy naturalnie, i pożytek przyznajemy, gdyby to czyniono na innem miejscu — jakkolwiek nas boli argument komunikatu *Banku krajowego*, iż to jest przydatne ze względu: iż *nadużycia* i *defraudacje* w tym dziale mianowicie bywają popełniane. Na czyjąż tedy korzyść tu w Banku krajowym, nie goniącym za zyskiem, miałyby być popełnione, tak, aby od tego wstawienie w bilans miało ochronić!...

Tu miejsce, przy tem sztucznem wygórowaniu bilansu, abyśmy się sami przyznali do jednej nieprawdy popełnionej także w naszym artykule. Chcąc aby rozrost operacji Banku krajowego jak najpokaźniej wyglądał — z powodu właśnie naszej nie prostej życzliwości, ale oddania się dla tej instytucji, jako jednej z głównych instytucji, zsumowaliśmy bilans półtoraroczny i bilans czwartego półrocza w jedną całość — choć oczywistą jest rzeczą, że tak czynić nie można dla otrzymania całości bilansu i że każdy bilans, za jakikolwiek czas sam w sobie uważać należy. Skoro wszakże sfery bankowe temu przedstawieniu rzeczy nie rade, i za nie strofują, to stawiamy ją inaczej: bilans za 4. półrocze od 1. stycznia do 30. czerwca 1885 r. wynosi 8,374.863 a podniósł się od poprzedniego niespełna o 1,200.000 zł. Czyniąc na tej ostatniej *bankowej* podstawie przypuszczalny bilans roczny, — pytamy najzagorzalszego zwolennika dzisiejszego kierownictwa instytucji czy roczny bilans, po półtrzecia rocznem istnieniu instytucji, wyniesie choćby 12 milionow, licząc w to depozyta osób trzecich, listy zastawne i obligi komunalne i wszystko, wszystko — przy dochodzie, daj Boże i chcemy się spodziewać, choćby wyższym od 3 prct. kapitału danego przez kraj bankowi.

I toż to ma być ta energiczna inicjatywa i ta energja pewna siebie w światłem prowadzeniu rzeczy — co do których wątpliwość nasza tak mocno obarczyła zarząd bankowy, że ją też nazywa nieuzasadnionym zarzutem!

Wyliczając cały szereg spraw (wspomniemy o nim) poruszonych rzekomo przez zarząd bankowy, nie wspomina nawet komunikat o tem, że kraj mógł się słusznie spodziewać po Banku krajowym zwróconej tegoż uwagi na tok i całość spraw ekonomicznych kraju i nadawania im tonu i kierunku, szczególnie na zewnątrz — o sprawie odnowienia przywileju Banku emisyjnego austro-węgierskiego, o którą w tym razie głównie nam naturalnie chodzić musiało ze stanowiska stosunku kraju i Banku krajowego do tej decydującego wpływu instytucji, przemilcza zupełnie komunikat bankowy w odparciu naszych rzekomo nieuzasadnionych zarzutów. Natomiast liczy i kwestję melioracji i składy zbożowe i spółkę magazynową i giełdę zbożową „i wiele innych spraw wcale niepodrzędnej wartości.“ Myślałby kto, że te wszystkie wyliczone instytucje powstały, rozwijają się i kwitną za sprawą zarządu bankowego. Wiemy bardzo dobrze, i wie kraj cały, że niektóre z nich marszałek i Wydział krajowy prą naprzód od dawien dawna, że inne podniosły Towarzystwa rolnicze, galicyjskie i krakowskie, i inicjatywa prywatna — a nadto dyskusja publiczna. W taki sposób jest łatwo każdemu na placu publicznym tworzyć swoje zasługi, lecz gdzież są dzieła bankowe, któreby były właśnie wcieleniem praktycznem a organicznem tych myśli inspirowanych?

Komunikat bankowy kończy swoją nieskromną replikę uwagą: „W końcu jedna jeszcze uwaga, powiada, albo potrzeba było dać Bankowi dotację nie jednego, lecz dziesięciu milionów, albo potrzeba mieć cierpliwość.“ Że zdumieniem każdy świadom rzeczy przyjmie tę „skromną uwagę“ po sprawozdaniach bankowych. Obliczając nawet wedle tak bardzo korzystnie dla kraju zoperowanej ostatnej pożyczki krajowej (i to jest rzeczywista zasługa Banku krajowego) koszt pożyczek krajowych na 5 prc. — strata na dziesięciu milionach, dostarczonych ewentualnie przez kraj Bankowi, wynosiłaby rocznie dla kraju *ad minimum* 200 tysięcy, odpowiednio do obecnego prowadzenia rzeczy. No, takiej ofiary nie zawotowałby dla obecnego zarządu bankowego, przy obecnych korzyściach krajowych z niego, nietylko sejm naszego kraju, ale żaden parlament na świecie!... Być może w przyszłości,... i o to nam właśnie chodzi w naszych uwagach o działalności bankowej, lecz tego cudu na dzisiaj dokonać może li zarząd, stojący na wysokości zadania.

Jeszcze raz więc, myśl Banku krajowego uważamy za zbawienną dla samodzielności kraju i samopomocy, instytucję zaniezbędną i pożyteczną dziś nawet dla kraju, której trzeba bronić przed osobistemi i interesowanemi niechęciami — jako przeciw krajowemu rozkładowi. — I to też czynić będziemy w imię dobra publicznego, które jest jedynym hasłem obecnej *Gazety Narodowej*; lecz to nas nie wstrzyma od uwag łagodnych nad niedostatkami zarządu tej wielkiej w zasadzie krajowej instytucji — bo my pragniemy, aby było lepiej!

## Przegląd polityczny.

(Z sejmów przedlitawskich. — Wybór dr. Derenczina w Zagrzebiu. —Rozprawa w parlamencie węgierskim nad długością okresu parlamentarnego.— Tajny komitet bośniacki. — Sprawa tonkińska. — Pogłoski o translokacji biskupów polskich pod zaborem rosyjskim. — Najazd Niemców na królestwo Polskie. — Działalność szyzmatyckiego Bractwa Bogarodzicy w Chełmie. — Rosjanin o stosunkach na Litwie).

W sejmie dolno-austrjackim wniósł w sobotę opat Karl projekt reformy ustawy o nadzorze szkolnym, zmierzający do nadania proboszczom głosu wirylnego w miejscowych radach szkolnych. Wniosek ten, zmieniający jedno z najwięcej zasadniczych postanowień dolnoaustrjackiej ustawy o nadzorze szkolnym, poparty został nietylko przez partję konserwatywną, ale także przez liberałów, co oczywiście wywołało ogromne zdumienie w szpaltach *Nowej Pressy* i pokrewnych jej gazet.

W sejmie czeskim postawił poseł Trojan imieniem klubu czeskiego wniosek o przeprowadzenie równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim w sądach i urzędach publicznych w całych Czechach. Wniosek ten odesłano do tej samej komisji; której przydzielono wniosek Plenera o rozgraniczenie powiatów politycznych i okręgów sądowych według narodowości.

W sejmie morawskim wniósł klub czeski projekt reformy krajowej ordynacji wyborczej. Jest on właściwie ponowieniem wniosku z r. 1882., różni się atoli od tego ostatniego w kilku punktach. Żąda mianowicie rozciągnięcia prawa wyborczego na pięcioguldenowców, następnie, aby w wiejskich okręgach wyborczych wszystkie miasta były zarazem miejscami głosowania, a wreszcie, aby legitymacje wyborcze wystawiane i doręczane były nie przez gminy, ale przez starostwa.

Mieszkańcy Zagrzebia obchodzili w sobotę wielkie święto... Odbywały się tam wybory do sejmu w miejsce jednego posła, który złożył mandat. Owoż partja rządowa, acz niepopularna w stolicy Chorwacji, dokładała wszelkich starań, aby przeforsować swego kandydata. Widząc niemożność postawienia na swojem, rząd chwycił się takiego nawet sposobu, że pod błahym pozorem odroczył termin wyborów. Nic to jednak nie pomogło: z urny wyborczej wyszedł zwycięzcą kandydat opozycyjny. Jest nim znany i powszechnie lubiany adwokat dr. Derenczin, będący prawdziwą ozdobą partji niezawisłej, której głową jest sławny biskup Diakowaru i Śremu, ks.-Strossmayer.

Zwyciężył wprawdzie dr. Derenczin słabą większością, bo tylko 9. głosami, ale bo też partja rządowa, zwąca się eufemistycznie „narodową“, wysadziła się na wszelkie, dozwolone i niedozwolone środki, aby tylko niedopuścić do zwycięztwa kandydata opozycyjnego. Zaledwie ogłoszono wynik głosowania, rozległ się wśród zebranych tłumów hymn radości. Derenczina pochwycono na ręce i obnoszono w tryumfie po mieście. Niezliczone masy ludności zebrały się następnie przed domem zacnego mecenasa, który przemówił krótko, ale porywająco do wyborców.

— Moja osoba — zawołał Derenczin — niknie tutaj, ale wybór mój jest granitowym protestem przeciwko panującemu systemowi i dowodzi, że Chorwacja niechce być niczyim „paszalikiem“. *Zivila Hrvatska!*

Tłumy nieposiadały się z radości. Ściskano i całowano się, śpiewano i wznoszono okrzyki na cześć patrjotów i powodzenia sprawy narodowej. Natomiast w kołach rządowych zapanowała wielka konsternacja.

W parlamencie węgierskim ciągnie się dalej rozprawa nad wnioskiem rządowym o przedłużenie okresu parlamentarnego. Hr. Apponyi, przewódzca opozycji umiarkowanej, oświadczył wprawdzie, że godzi się na projekt rządowy, ale pod warunkiem, aby równocześnie zabezpieczono wybory od wszelkich wpływów postronnych. Ponieważ zaś przedłożenie rządowe nie daje pod tym względem żadnej gwarancji, nie dopuszczając głosowania tajnego, dlatego opozycja głosować będzie przeciw wnioskowi. Tisza utrzymuje, że głosowanie tajne nie uchroni wyborów od skazy przekupstwa, a mogłoby w okręgach słowackich i rumuńskich narazić Węgry na wielkie niebezpieczeństwo. Przy systemie głosowania jawnego wielu wyborców niewęgierskich głosuje na Węgrów — przy głosowaniu tajnem mogliby łatwiej zwyciężyć kandydaci słowaccy, rumuńscy i t. d.

W ciągu tej rozprawy zwróciła szczególniejszą na siebie uwagę długa mowa p. Szilagyiego, który wobec zmniejszającej się powagi parlamentu, a wzrastającej przewagi rządu, domaga się przedewszystkiem zupełnej niezależności sejmu, której nie użyczy mu z pewnością przedłużenie okresu parlamentarnego. Szilagyi odrzuca projekt rządowy, a natomiast proponuje wybrać komisję, któraby się zastanowiła nad następującemi punktami: 1) autentyczne zestawienie listy wyborców, 2) ułożenie ustawy karnej przeciwko przekupstwu przy wyborach, 3) określenie zakresu działania komisyj wyborczych z równoczesnem uznaniem zasady odpowiedzialności, 4) zbadanie zakresu czynności trybunału królewskiego co do juryzdykcji w sprawach wyborczych, 5) zapewnienie swobody zgromadzeń i nieograniczonego porozumiewania się kandydatów z wyborcami.

*Warszaw. Dniewnik* dowiaduje się, że w Bośnii istnieje komitet tajny, którego siedziba samym nawet członkom ma być nieznaną, a do którego należą także Mahometanie bośniaccy. Komitet wytknął sobie cele następujące: 1) złożyć i rozesłać wszystkim mocarstwom obszerne memorandum i zaprotestować w niem przeciwko okupacji Bośnii i Hercegowiny, jak niemniej wyrazić życzenie, aby narodowi przywrócono wolność, przyrzeczoną traktatem sanstefańskim; 2) wykazać i objaśnić świadomie, czy nieświadomie popełnione błędy, jakich się dopuścił rząd tymczasowy; 3) wykazać, jakim sposobem stało się, że przemysł domowy upadł, i wyliczyć, ilu żydów i innych obszarzańców osiedliło się w ostatnich czasach w Bośnii i Hercegowinie; 4) jak się mnożą na niekorzyć ludności miejscowej osady niemieckie; 5) jak gromadny najazd jezuitów zagraża wszystkim wyznaniom w kraju, nie wyjmując nawet kościoła katolickiego; 6) jak w szkołach i urzędach pracuje się nad wyrzuceniem pisma narodowego, którem jest cyrylica; 7) do jakich rozmiarów doszła w ostatnich latach propaganda katolicka; 8) jakie podatki płacić musi kraj, przyczem kwestja agraryjna pozostaje dotychczas niezałatwioną. 9. Przygotować powstanie.

W ścisłym związku z komitetem tajnym pozostawać mają emigranci bośniaccy w Turcji i na Czarnej Górze. Komitet ma także członków za granicą.

Rada ministrów francuskich powzięła na ostatniej konferencji następujące uchwały: Prawo oznaczenia terminu zebrania się kongresu przysługuje wyłącznie rządowi. Kongres zbierze się przed 25. b. m. Przedłożenie o sprawie tonkińskiej musi być wpierw załatwione.

Uchwałą tą chce widocznie gabinet francuski zmusić Izbę do uchwalenia pieniędzy na Tonkin, Izba posłów bowiem, choćby już nie z innych powodów, to dla samego uniknięcia kryzys ministerjalnej przed wybrem przydenta, uchwali zapewne potrzebne kredyty.

---

44

# Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,

**Maurycego Jokaja.**

(Ciąg dalszy).

— Przyszedłem na górę do pani — prawi Jerzy dalej z całym chłodem — dla wyjaśnienia jej niektórych zarządzeń moich, aby się dziecinnemi nie wydawały. Przyjęłaś mię pani na wstępie wyrzutem, żem w przybytku modlitwy taki skandal wyprawił. Co prawda, było to zbyt gwałtownie, ale to w pierwszej pasji, i mogłem z tem poczekać, i ubić sprawę z panią w cztery oczy.

Zofia ciągle jeszcze nie pojmowała, do czego mogą zmierzać te na pozór tak spokojne wyrazy.

— Sprowadziłaś pani na zamek całą armię żebraków, kalek i sierot.

— Nie ja uczyniłam ich żebrakami i kalekami.

— To myśmy to sprawili, my mężczyźni krwiożercy. Pobożne serce twoje pragnie gładzić grzechy nasze. My nagrzeszyliśmy, a za nas pani odbywasz pokutę, i wiem, że to rozkosz, dla twego serca. Jak inna niewiasta w perły się stroi i klejnoty, ty stąpasz w blasku oczu wdzięczną łzą łyszczących, jaśniejsza nad wszystkie inne.

— Waszmość szydzisz...

— I owszem; myślę panią pozbawić tej rozkoszy, tych blasków. Wszystko żebractwo twoje wyforuję ze zamku.

— Z mego zamku?

— Z twego, ale w którym ja komenderuję. Nie walczymy ninie o królestwo Niebieskie, ale o ziemskie, a kaleki zawadzają w obronie fortecy. Muszę powołać pospolite ruszenie komitatu Gömörskiego, aby mieć podostatkiem wojska do robienia wycieczek i do szturmowania ich okopów. Potrzebny mi jest każdy próżny kącik, każda szczypta mąki w fortecy; mogę w niej zatrzymać samych tylko ludzi zdolnych do noszenia broni. Oto sens mego wściekłego wystąpienia w domu Bożym.

— I chcesz pan z mego domu wypędzić moich ubogich i nędzarzy, których dłużniczką jestem za wszystkie ich cierpienia? Wśród zimy, kiedy ani przytułku, ani kąska chleba nigdzie nie znajdą?

— To nie ja ich wypędzam, ale wódz cesarski. On nadciąga tutaj i chce się włamać na zamek. Ja tylko stawię mu opór, jak mam nakazane i jak przyrzekłem.

— Więc mego męża, ojca moich dzieci myślisz wykluczać z jego własnego zamku?

— A choćby ten człowiek był moim rodzonym ojcem a ten zamek rajem, nie przypuściłbym go.

Zofia wiedziała, że z trzeźwym Jerzym nie ma rady; że gotując się do czynu okrutnego, odmawia sobie wina, sam nawet, i działa jak maszyna, jak upiór; że idzie naprzód, i nie staje ani się cofa. Rzekł — to już się i stało! I już się nie borykała z jego bzikowatym pomysłem.

— Niech i tak będzie, rzekła łagodnie. Uzbrajaj fortecę do obrony, o ile każesz, jakkolwiek nie sądzę, aby spadł na nas ten dopust. Mój małżonek nie uderzy ogniem i mieczem na zamek, w którym ja z moimi synami przebywam. Jeżeli do nas przyjdzie, to jako stęskniony do domu, i bez innej broni, prócz miłego słowa. Jeżeli moich biednych pupilów chcesz wyrzucić z fortecy, niech tak będzie. Ale ja umieszczę ich u stóp zamku na moich folwarkach, a memu marszałkowi polecę, aby ich na mój koszt utrzymywał i na niczem im nie zbywało. Mój też zamek Bellerski stoi próżny, tam się pomieszczą wszystkie wdowy. Moje zaś wszystkie apartamenta, salę z herbami twoich przodków, izbę radną komitatu, moje własne komnaty oddaję panu do dyspozycji, rozporządzaj niemi według upodobania, — ja poprzestanę na mojej sypialni; tam dość miejsca dla mnie i moich synów. Ale jedno wam powiem, panie Jerzy, i proszę to sobie spamiętać: groźbę zamienienia kaplicy w koszary odwołać musisz! Toś zapewne tylko w pierwszej furji, omroczony wypowiedział. Zaprawdę, powiadam ci: jak mię widzisz, ja dusza pokorna i w tylu cierpieniach potulna, skoro tylko przekroczysz próg świątyni Pańskiej, aby ją sprofanować: to wspomnę sobie moją prarodzicę, co to orężem wyparła zuchwałego najezdnika, gdy ją chciał wyzuć z dziedzictwa — i taksamo postąpię!

Postać wątła, szczupła, wymawiając te słowa, stała się istotą niebiańską, światłościami nadziemskiemi jaśniejącą.

Habitnik przyglądał się jej z kipiącem szyderstwem. Ta groźba była dla niego upokorzeniem. Butnie podniósł głowę do góry. Zawrzała w nim żółć, wzburzyły się wszystkie namiętności, spotkawszy osobę, która się go nie lęka a owszem grozić mu się waży.

Pogardzał całą ludzkością, kobietami zarówno jak mężczyznami. Sam był ni mężczyzną ni kobietą, jakąś istotą pośrednią, duszą neutralną bez ułomności człowieczych. Mnich żołnierz, bezbożnik w habicie. Po pianemu raczej zwierz, po trzeźwemu raczej szatan, nie człowiek.

Wreszcie z zimną pogardą odwrócił się od grożącej kobiety i zabrał się do wyjścia. Zimna pycha nie pozwalała mu odpowiadać na groźbę, co się poważyła nadeptać smoczy ogon jego gniewu.

Ale gdy będąc już w progu, jeszcze się obrócił i ujrzał grupę tryumfującą, jak się obaj chłopczyki cisnęli do swojej, jakąś glorją jaśniejącej matki i całować nie ustawali: to ocknął się w piersiach jego szatan gniewu. I te malce ważą się najgrawać z niego, który dotąd mistrzował nad nimi! Musiał wrócić. Zwrócił się ode drzwi i przystąpił do upojonej zwycięztwem grupy, która jego gniew drażniła.

I oparłszy się prawą ręką o poręcz krzesła Zofii, a lewą wskazując na portret Andraszego, rzekł przytłumionym głosem:

— I ty święta, ty wierzysz, że małżonek twój przybywa do Krasnohorki, stęskniony za miłośnym żony swojej uściskiem?

Zofia niewinnemi oczyma patrzyła na pytającego; nie rozumiała go.

Derwisz-jenerał wahał się chwilę, poczem rzekł:

— Powiedziałaś pani przódy, że mnie wypędzisz z bronią w ręku, gdybym się ważył wkroczyć do kościoła. To dobrze; ja nie myślę na panią nacierać bronią, tylko mężom przystojącą, tylko bronią, jaką walczą białogłowy, i dotknę panią tak ciężko, że już nigdy stopa twoja tam nie stanie, gdzie kadzidła palą u ołtarza. Wiedz, że półbożek twój nie po to spieszy do Krasnohorki, aby ciebie uściskać, ale aby sprowadzić tu kobietę, która zeń zdrajcę uczyniła...

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

(C. d. n.)

Nie wiem — pisze korespondent warszawski do *Dzien. Pozn.* — o ile uzasadniona, lecz w dobrze zwykle poinformowanych kołach rozeszła się niedawno pogłoska, jakoby czcigodny biskup Hryniewiecki miał być wkrótce zwróconym z zesłania dla objęcia katedry biskupstwa kujawsko-włocławskiego, biskup zaś Bereśniewicz niedawno czas dłuższy przebywający w Petersburgu, miał zasiąść na katedrze wileńskiej, wreszcie biskup-sufragan warszawski ks. Ruszkiewicz zająć opróżnioną po śp. ks. Wnorowskim stolicę biskupią w Lublinie.

O ile wiadomośc ta jest uzasadniona, trudno poręczyć, chociaż usprawiedliwiają ją w części zarówno niesprawiedliwy wyrok banicji biskupa Hryniewieckiego, jak i zbyt przewlekające się wakanse dwóch ważnych posterunków hierarchii kościelnej, w Wilnie i Lublinie. Powtarzając tę wersję, nie podobna nam jednak dzielić optymizmu, jaki skutkiem owych nowin kościelnych zapanował w szerszych kołach społeczeństwa, łudzących się nadzieją, że rząd rosyjski, podjąwszy walkę z żywiołem napływowym niemieckim, poda wkrótce rękę zgody żywiołowi tutejszemu, polskiemu. Nam się zdaje, że prześladowanie Niemców pójdzie swoją drogą, a Polaków swoją, obsadzenie zaś wakujących katedr biskupich będzie sprawą czysto porządkową. Dotąd przynajmniej, na złagodzenie sytuacji naszej bynajmniej się nie zanosi...

To tylko podnieść wypada, że rząd i prasa rosyjska baczną dziś zwracają uwagę na zachowanie się Niemców w Królestwie i na ich stosunki, przyczem prasa rosyjska, dotąd stosunki te lekceważąca, czyni wciąż odkrycia, które od dawna powinny przestać być dla niej tajemnicą, gdyby tylko zechciała słuchać głosu polskiej opinii publicznej. Tak np. dzienniki rosyjskie wyrażają zdziwienie, że władze rządowe pozwoliły na tak olbrzymi rozrost germanizmu w przemyśle polskim, przytaczając, że jedna Łódź, licząca około 130.000 ludności przeważnie fabrycznej, która w Prusach odbyła landwerę, w czasie wojennym jest w stanie wyekwipować doborowy pułk wojska!

A Tomaszów, a Zgierz itd.

Zapewne „odkrycia“ te spowodowały, że rząd obecnie sprawdza liczbę cudzoziemców w Polsce, którzy znowu, w obawie środków ostrzejszych, gwałtownie przyjmują poddaństwo rosyjskie. Świeże te jednak obywatelstwa nie uspakajają opinii ze względu na inne odkrycie rządu podwójnego poddaństwa, o którem niedawno szeroko rozwodziła się prasa rosyjska. Co znaczy, piszą organa petersburskie, że Niemcy przyjmują nasze poddaństwo, kiedy mimo to nie przestają być poddanymi Vaterlandu? Prawdziwy węzeł gordyjski!

Czy i w jaki sposób rząd zechce tę kwestję rozwiązać — w tej mierze nic pewnego nie wiadomo, faktem tylko jest, że władze rozwiązały wszelkie Vereiny niemieckie, jakich w ostatnich czasach namnożyło się w Tomaszowie i Łodzi. Przy życiu pozostały tylko straże ogniowe fabryczne. Kasacja Vereinów miała podobno nastąpić wskutek skandalu, niedawno wydarzonego w Tomaszowie rawskim, gdzie Niemcy podczas bankietu w rocznicę Sedanu pozwolili sobie wieńczyć portret księcia kanclerza, zawieszony na miejscu innego, rosyjskiego portretu. Podobny, otwarty wyraz nielojalności wywołał liczne w mieście aresztowania, no i rzecz prosta, kazał się mocno zastanowić nad sprawą germańską w „kraju Przywiślańskim“.

Jakkolwiek przytoczone wypadki uważamy dla sprawy naszej, dla naszych losów za wypadki bez szerszego znaczenia, nie ulega przecież wątpliwości, że rząd rosyjski ma dziś wyborną sposobność zamanifestowania swej słowiańskości na brzegach Wisły. Że z niej nie skorzysta — w to także wierzymy. I to już jednak nas cieszy, że obecne zachowanie się władz względem obcokrajowców nie jest w prasie rosyjskiej uważane za owoc — „polskiej intrygi!“

O działalności szyzmatyckiego „Bractwa Bogarodzicy“ w Chełmie podaje *Wileń. Wiestnik* następujące dane:

„Na zachodniej krawędzi Rosji w energiczny przeprowadza sposób swoją cywilizacyjną działalność chełmskie prawosławne bractwo św.-Bogorodyckie. Pracując w samem centrum miejscowej ludności unickiej, zjednoczonej z cerkwią, nietylko bystro dogląda ona i pilnuje powodzenia prawosławia, oraz rozwoju rosyjskiego życia narodowego w tym kraju, ale wedle możności dopomaga ono sprawie umocnienia prawosławia. W tym celu bractwo to kupowało i rozpowszechniało wśród ludności książki i broszury, troskliwie wglądało w sprawę wychowania i kształcenia dzieci chłopskich, wspomagało biednych, dbało o przyzwoity stan cerkwi bożych, zaopatrywało je w aparaty, starało się o zbieranie i zachowanie starożytnych pomników prawosławia i rosyjskiej narodowości, o rozwój wśród ludności sympatji i miłości ku prawosławiu i o zachęcenie jak największej liczby Rosjan prawosławnych, aby łączyli się z jego usiłowaniami. O działalności bractwa za upłynione sześć lat świadczą następujące dane.

„Bractwo wydało dziesięć tomów i zeszytów pożytecznych książek i broszur w 45.000 egzemplarzach. Kupiło 4.000 książek i broszur na 320 rubli, 15.000 modlitewników dla ludzi świeckich za 3.000 rubli i innych książek i broszur treści religijno-moralnej egz. 21.080 za 6.441 rubli, obrazów i rycin religijnych 11.100 za 274 rub., medalików i krzyżyków 46.700 za 814 rub., różnych święconych i historycznych obrazów 21.780 za 970 rubli. Oprócz tego kupiło bractwo w drodze ofiar składanych przez różne osoby i instytucje obrazów i aparatów kościelnych za 18.889 rubli. Dopomagając ciągle cerkwiom prawosławnym, bractwo okazywało szczególną dbałość w tym kierunku. Zaopatrzyło ono w obrazy i aparaty 156 cerkwi. Obok tego udzieliło różnym cerkwiom zapomogę w ogólnej sumie 1.519 rubli i osobom prywatnym 1.060 rubli, oraz uczniom różnych szkół publicznych 136 rubli, a stypendystom szkoły duchownej w Chełmie 1.386 rubli. Nareszcie zebrało ofiar prywatnych 29.345 rubli. Obecnie bractwo ma w kasie około 15.000 rubli.

Jednym ze środków używanych w celu podniesienia i umocnienia ducha prawosławnego wśród ludności przyłączonej z unii, są corocznie urządzane pielgrzymki do Ławry kijowskiej i poczajowskiej. W roku bieżącym pielgrzymka składała się z sześciu duchownych i 200 ludzi, którym dano bilety kolejowe w tamtą stronę i z powrotem. Pielgrzymka odbyła się według instrukcji zatwierdzonej przez przewielebnego Modesta, wikarjusza eparchii chełmsko-warszawskiej.“

*Now. Wrem.* podaje korespondencję z Litwy, napisaną przez jednego z przebywających tam Rosjan, która dosadnie charakteryzuje stosunki tamtejsze i tamtejszą gospodarkę czynowniczą. Oto, co pisze rzeczony Rosjanin: „Prasa często gromiła rosyjskicą właścicieli ziemskich w kraju zachodnim; odmawiano im zdolności i umiejętności w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, nazywano ich wyzyskiwaczami, rabusiami itp. Tendencyjne te artykuły pisali zazwyczaj ludzie, nie mający najmniejszego wyobrażenia o rzeczy. Przyczyną, wywołującą tak niewłaściwe objaśnienia, jest fakt, iż rosyjska własność ziemska z trudnością się rozwija pomimo politycznych kroków rządu, i że obywatele rosyjscy majątki swoje albo wypuszczają w dzierzawę żydom, albo sprzedają Niemcom.

Tymczasem rosyjska własność ziemska rozwija się z trudnością nie z powodu osobistych przymiotów właścicieli, lecz z przyczyny warunków, uniemożliwiających spokojne prowadzenie gospodarstwa w kraju Zachodnim. Obywatelom rosyjskim można jedynie zarzucić brak odwagi cywilnej i wytrwałości w pasowaniu się z wszelkiego rodzaju niepomyślnościami. Przybyszów rosyjskich bowiem spotyka tu przedewszystkiew powszechna niechęć, skutkiem której każdy od razu uczuwa się w zupełnem odosobnieniu. Worywanie się w granice, zabór kawałków ziemi czy lasu, pożary, wyrąb lasów, kradzież koni, tajne gorzelnie, rabunki, gwałty, samowola — oto, co się widzi naokoło siebie.

Zupełna bezkarność pomaga naturalnie rozwojowi powyższych zjawisk, będących na porządku dziennym. Ale co czynić? Włościanin niema nic, czemby mógł wynagrodzić straty, a żyd potrafi i z wody wyjść zupełnie na sucho. Rosjanie, Polacy, Niemcy, wszyscy bez różnicy obywatele marzą tylko o tem, aby prawo rzeczywiście było osłoną porządku, który pozwalałby spokojnie oddawać się gospodarce rolnej. Dopóki wszakże stan taki istnieje, wielu szczerze pragnie wynieść się z tych stron jak najprędzej.“

## Wojna serbsko-bułgarska

Zabiegom urzędowych pośredników z łona mocarstw traktatowych, w celu doprowadzenia stron wojujących do faktycznego zawieszenia broni, przyszły skutecznie w pomoc śniegi i mrozy. Ciężka zima rozpostarła nad Bałkanami biały swój całun i ostudziła zapały bratobójczych zapasów, które oby już jak najprędzej skończyły się ostatecznie ku równemu, ile możności, zadowoleniu obu zapaśników.

W myśl odwołania się obu stron do mocarstw europejskich, niektóre z nich, a mianowicie Austro-Węgry, Niemcy, Rosja i Włochy, wysyłają mięszaną komisję wojskową na plac boju, mającą zająć się wytyczeniem linii demarkacyjnej i terrytorjum neutralnego pomiędzy obiema armiami. Członkami tej komisji mają być: austrjacki podpułkownik hr. Rosenberg-Orsini, niemiecki podpułkownik, hr. Wedel, rosyjski pułkownik, br. Kaulbars i włoski podpułkownik, Ceratti. Podobno miała już i Francja zamianować swojego reprezentanta; pozostaje więc tylko Anglia, która prawdopodobnie nie będzie ociągać się ze swojem współudziałem do przedwstępnych kroków, mających zabezpieczyć pokój na półwyspie Bałkańskim, a tem samem pokój europejski.

Co się tyczy Turcji, to spóźniła się ona widocznie ze swoją interwencją, niemniej przeto należy się spodziewać, że cywilni jej komisarze, czyli delegaci, jak Godban-effendi i Madżid basza przyczynią się ze swojej strony do jak najrychlejszego zakończenia zatargu, a to tembardziej, że właśnie Turcja, jako państwo zwierzchnicze, skłania się pierwsze do uznania personalnej, rumelijsko-bułgarskiej unii. Oznaczenie odpowiedniej rekompensaty dla Serbii, zależeć już będzie od wyroku mocarstw.

Widoki pokojowe wzrastają, a jednakże spłasza je poniekąd artykuł organu ks. Btsmarka, *Nordd. Allg. Ztg.*, który omawiając problematyczność obecnego położenia na Wschodzie, radzi, aby nie powodować się zbytniem zaufaniem *„gdyż oprócz organicznych są także i rozkładowe czynniki na Wschodzie, szczególnie zaś na półwyspie Bałkańskim, których działalność usuwa się z pod kontroli międzynarodowej.* Słowa te, wypowiedziane przez dzienniki niemieckie, wilią zażegnania burzy na Wschodzie, zaznaczamy jako *signum temporis.*

## Sprawy sejmowe.

W artykule Fundusze szkolne wypowiedzieliśmy byli, że suma odkrytych do 1884 r funduszów szkolnych okręgowych wynosi nie tylko 640 tysięcy zł. tj. okrągłą sumę podaną w samem zamknięciu rachunkowem Rady szkolnej za r. 1884 ale o ile wiedzieć można o sto kilkadziesiąt tysięcy więcej.

Nie minęło dni kilka, a twierdzenie nasze w znaczniejszej połowie jest już urzędownie stwierdzonem sprawozdaniem Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków szk. za 1883., które jutro podajemy, a wniesionem do sejmu i przekazane komisji budżetowej na posiedzeniu sejmowem z d. 12. bm.

Sprawozdanie to wymienia fundusz dany bezpotrzebnie Radzie szkolnej Krakowa, a przemilczany w zamknięciu rachunkowem.

Dziś jeszcze komisja budżetowa ma zadecydować co do zamknięcia rachunkowego funduszów szkolnych za r. 1883. Sprawozdawcą jest poseł Goldman. O ile wiemy, komisja chce zająć inne stanowisko względem zamknięcia rachunkowego funduszów szkolnych za r. 1883. niż za rok 1884. Za r. 1883. chce albowiem udzielić absolutorjum *Wydziałowi krajowemu* zupełne, czyniąc li zastrzeżenia co do zakwestjowanych właśnie przez Wydział krajowy pozycji: na prowadzenie rachunków po okręgach (aby nie tworzyć precedensu) i co do sum krakowskich. Sprawa dziś, jak powiedzieliśmy, zostanie zdecydowaną w komisji.

---

Po dłuższych rokowaniach zawiązał się wreszcie wczoraj i ukonstytuował klub lewicy w sejmie naszym. Przewodniczącym nowego klubu poselskiego wybrany został dr. Euzebiusz Czerkawski, zastępcą przewodniczącego dr. Piotr Gross, sekretarzami dr. Bernard Goldmann i p. Teofil Merunowicz, wreszcie delegatem do porozumiewania się z innemi klubami p. Tadeusz Romanowicz. Poseł Otton Hausner, który jest chorym, uległszy niedawno ciężkiemu potłuczeniu, nie mógł zająć w organizacji nowego klubu żadnego stanowiska.

Do wczoraj zapisało się do klubu lewicy 14 posłów, a jest nadzieja, że liczba ich wzrośnie przynajmniej do 20. Już wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie klubu, na którem uchwalono postawić w sejmie wniosek w sprawie kwaterunkowej, co też na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem uczynił imieniem klubu poseł Zucker.

---

Sprawozdanie komisji petyjnej w przedmiocie podania p. Władysława Gniewosza i towarzyszy o spowodowanie wydania przepisów umożliwiających przesyłanie należytości rządowych do c. k. urzędów za pomocą przekazów pocztowych, przekazów pocztowej kasy oszczędności, lub zwykłych listów pieniężnych, a to w ten sposób, by c. k. urząd otrzymawszy kwotę przekazaną lub w liście się znajdującą obowiązanym był przysłać pokwitowanie przesyłającemu należytości opiewa jak następuje:

Ponieważ według obowiązujących obecnie przepisów urząd odbierający podatki lub inne należytości skarbowe pocztą nie obowiązanym do odesłania pokwitowania stronie przesyłającej gotówkę, recepis pocztowy nadawczy zaś wcale nie stanowi dowodu na faktyczne uiszczenie należytości skarbowej, ponieważ dalej dojazd w miejsce siedziby urzędu do odbioru należytości skarbowych upoważnionego szczególnie dla stron zamiejscowych prócz straty czasu z wielkiemi kosztami i wydatkami jest połączonym, które to wydatki częstokroć przewyższają kwotę na rzecz skarbu uiścić się mającą, przeto chcąc ułatwić stronom sposób uiszczania podatków i należytości skarbowych, komisja petycyjna wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwej wydał przepisy umożliwiające przesyłanie należytości rządowych do c. k. urzędów za pomocą przekazów pocztowych, przekazów pocztowej kasy oszczędności, lub zwykłych listów pieniężnych, a to w ten sposób, by c. k. urząd otrzymawszy kwotę przekazaną lub w liście się znajdującą obowiązanym był przysłać pokwitowanie przesyłającemu gotówkę.“

---

Dnia 25. sierpnia br. odbyło się we Frysztaku zgromadzenie organistów, które uchwaliło petycję do sejmu w sprawie rozwoju śpiewu kościelnego i poprawy bytu organistów i celem poparcia tej petycji postanowiło wysłać deputację do marszałka krajowego.

Deputacja ta była onegdaj u p. marszałka krajowego, a oddając stan organistów pod opiekę sejmu, prosi o wydanie następujących przepisów:

a) stanowisko organisty po przyjęciu go przez duszpasterza, jest stałe i pewne i przez przewielebny konsystorz dotyczący zatwierdzone; a po otrzymaniu dekretu przyjęcia piśmiennego, w którym tak ważniejsze obowiązki jak i wynagrodzenie za jego prace mają być określone, oddalenie tegoż tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia ma nastąpić;

b) na zarzuty bądźkolwiek z której strony przeciwko organiście o zaniedbanie obowiązków wniesione, ma tenże od swego duszpasterza otrzymać pisemne orzeczenie, przeciwko czemu wolne mu jest odwołanie się do dekanatu a ostatecznie do konsystorza;

c) organista sprawując obowiązki w jednej i tej samej parafii przez lat 15, w razie kalectwa lub niedołęstwa do sprawowania obowiązków nie z jego winy pochodzącego, ma prawo pobierania od parafii odpowiedniego utrzymania;

d) ponieważ wyposażenie organistów jest względne, przeto orzeczenie, iż wyposażenie organistów w miasteczkach i większych parafiach niżej 200 złr. a na wsiach niżej 150 złr. wynosić nie może.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów d. 14. Grudnia.*

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj popołudnin przestał śnieg padać, niebo się wyjaśniło i jest prawie czyste, dziś z rana była mgła niewielka. Opad śniegu od godz 9. w sobotę z rana wynosił 5,7 mm. Średnia temperatura soboty była — 11,0°, niedzieli —10,4°, najwyższa wczoraj — 7,0°, najniższa — 16,5° C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 14. grudnia: Przy wietrze południowym i średniej temperaturze dnia około — 14,0° C., niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, rano mgła.

* **Minister Dunajewski** przybył do Lwowa.

* **Adwent tegoroczny** obfituje nie tylko w przedstawienia amatorskie i niezliczoną niemal ilość koncertów, ale dzięki sejmowi i wiecowi rolniczemu, w różne większe zjazdy i urzędowe recepcje. Optymiści wnoszą ztąd, że po tak świetnym adwencie spodziewać się należy niezwykle ruchliwego karnawału; pesymiści zaś utrzymują, że ochota się wyczerpie i karnawał zostanie przez swego poprzednika zawstydzony. Pierwsi na poparcie twierdzenia przytaczają fakt, że technicy zapowiedzieli swój bal na 2. lutego; mimo, iż prawnicy ogłosili, że ich bal odbędzie się 4. lutego; pesymiści z tego samego faktu wyciągają wniosek wprost przeciwny, wskazując, że w styczniu, wedle tego co dotąd wiadomo, nie odbędzie się żadna publiczna zabawa, że więc początek karnawału będzie spokojny, a w lutym jeden bal się nie uda, bo dwa bale w ciągu dwóch dni to nieco za wiele.

Ale dajmy spokój przepowiedniom, a raczej zwróćmy się ku teraźniejszości.

Otóż w ciągu ubiegłego tygodnia odbyły się trzy recepcje, u namiestnika, komenderującego i marszałka krajowego. Ta ostania, wczoraj, wypadła niezwykle świetnie. Około godziny 10. wieczorem wszystkie apartamenta były literalnie przepełnione. Wśród licznie zebranych pań, zauważyliśmy także panią Romanową hr. Potocką. Że byli obecni wszyscy dostojnicy władz autonomicznych, rządowych i kościoła, jakoteż posłowie niemal w komplecie, dodawać zbyteczna.

Na jutro, zapowiedzianą jest recepcja u prezydenta miasta.

Nadmierna ilość koncertów, bo aż ośm, w ciągu jednego tygodnia, sprawiła, że te w większej części pod względem rezultatu finansowego nie powiodły się. Dochód z koncertu p. Wł. Żeleńskiego nie pokrył wydatków, a wczorajszy koncert, którego program stanowiły utwory utalentowanego kompozytora pana Wrońskiego, odbył się przed próżnemi ławkami, zebrało się bowiem zaledwie 30 osób. Przyczynę tego łatwo odgadnąć, jeśli się zważy, że w tym samym czasie odbył się koncert w „Sokole“, przedstawienie popołudniowe w teatrze, a nadto amatorowie ślizgawki korzystając z pogody i mrozu, używali w całej pełni przyjemności łyżwowania.

Na dziś zapowiedziany jest koncert „Lutni“, na środę aż dwa koncerta, bo p. W. Czerwińskiego i panny Silberstein, a nie należy także zapominać, że d. 29. bm. odbędzie się koncert pani Pauliny Lucca, która raz jeden tylko wystąpi we Lwowie. Wskutek wielkiej ilości zgłoszeń o bilety, jak się dowiadujemy, powstał zamiar, by zamiast koncertu, wystąpiła pani Lucca w operze. O ile zamiar ten zostanie urzeczywistniony, pokaże niebawem przyszłość.

* **Przedstawienie amatorskie**, urządzone w sobotę w sali kasyna miejskiego powiodło się dobrze zarówno pod względem finansowym, jak i wykonania zapowiedzianej operetki Adama „Chatka“ i komedyjki pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Magnetyzer“.

Operetka wypadła wybornie. Daniel (p. Czerny), Maks (p. Tal.), Betly (panna Rom.) zbierali co chwila huczne, zasłużone oklaski, a chór, również z amatorów złożony, wywiązał się ze swego zadania wybornie. Prawdziwe uznanie należy się p. Wysockiemu za tak doskonałe przygotowanie egzekucji tej pięknej i wdzięcznej operetki, i nie wątpimy, że niebawem znowu daną będzie sposobność usłyszenia jej po raz wtóry.

Co do „Magnetyzra“, komedyjki utalentowanych autorów „Męża z grzeczności“, to zauważyć musimy, że nie nadaje się ona do przedstawień amatorskich, potrzebnje bowiem gry rutynowanych artystów, którzyby potrafili z całą dokładnością odcieniować umiejętnie i ze znawstwem artystycznem nakreślone postacie. Inaczej, wypada blado, tak, jak się stało na sobotniem przedstawieniu; w którem jedna tylko postać Antosi, służącej, wyszła wybornie, dzięki prawdziwemu talentowi dramatycznemu amatorki panny Frenkel. Inne role, choć jak na amatorów od dane były zupełnie dobrze, to jednak nie stworzyły całości, mogącej widza bardziej zająć i nie mogły dla komedyjki pozyskać ogólnego poklasku.

* **Prof. Roberth**, prestidigator, prodkował się wczoraj w licznem gronie zaproszonych osób u państwa M. Sawickich — a produkcje jego stwierdziły słuszność głosów dziennikarskich, wyrażających się o nim z niezmiernemi pochwałami oddając zasłużone uznanie jego niezwykłej zręczności i zadziwiającemu darowi mnemotechniki. Odgadywanie cudzych myśli, szereg eksperymentów z kartami i szalona pamięć p. Robertha zadziwiły wszystkich.

P. Roberth daje jutro przedstąwienie w sali „Frohsinu“.

* **Wioc rękodzielników lwowskich.** Pod przewodnictwem p. Niemczynowskiego odbyło się wczoraj wśród ożywionej dyskusji liczne zgromadzenie w sali ratuszowej. Uchwalono zaproponowaną przez p. Michalskiego petycję do „szlachty“, aby zaprzestała czynić zakupna za granicą, a korporacje wezmą na siebie obowiązek czuwania nad dotrzymywaniem terminów i należytem wykonaniem roboty, podejmowanej ze strony rzemieślników. Petycję tę wręczy marszałkowi deputacja, w skład której wybrano pp. Niemczynowskiego, Walichiewicza, Michalskiego, Momockiego i Bogdalskiego.

Uchwalono dalej petycję do Rady miejskiej o wyznaczanie w każdorocznym budzecie pewnej kwoty na popieranie przemysłu rękodzielniczego, a przedewszystkiem: stolarskiego, ślusarskiego, kowalskiego, krawieckiego, kuśnierskiego, blacharskiego, szewskiego itd.

Wreszcie postanowiono do sejmu i rządu wnieść petycję o reformę pracy więźniów.

* **Ajenci policyjni** lwowscy i krakowscy wnieśli na ręce posła dr. Franciszka Smolki w zeszłym roku i obecnie tego roku na ręce posła Dawida Abrahamowicza petycję do Rady państwa o polepszenie bytu materjalnego, zniżenie ciężkiej służby 40 letniej na 30 letnią — o zmianę obecnej nazwy służbowej na inną, i o przydzielenie ich do którejkolwiek kategorji urzędników stałych — gdyż obecnie bowiem nie należą do żadnej. Żądanie to słuszne i uzasadnione przyobiecał poprzeć p. namiestnik, z uwagi że niepodobna podołać z płacy nawet najwyższej, jaką pobierają ajenci to jest 35 złr. miesięcznie, opłaceniu mieszkania, opału, światła, obuwia, niezbędnego ubrania, na utrzymanie całej rodziny i opędzenie z tego wydatków, które są ściśle ze służbą połączone a na które kasa osobnych kwot nie wypłaca.

Kilkakrotnie już podnoszono sprawę tę w dziennikach i wszyscy zgodzili się na to, że dopóki ajenci policyjni nie będą mieli dobrze zapewnionego stanowiska materjalnego, dotąd bezpieczeństwo mienia i życia obywateli zawsze szwankować będzie. Nic nie pomagają wszelkie nawoływania prasy, gdyż ludzie którym to bezpieczeństwo jest powierzone, muszą walczyć sami najprzód z nędzą i niedostatkiem i starać się o zapewnienie bytu swej rodziny, to też spodziewamy się, że sprawą tą, zajmą się kompetentne organa i wspomniona petycja pomyślnie załatwioną zostanie.

* **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślu z grupy gmin miejskich, a to z miasta Przemyśla odbędzie się dnia 15. stycznia p. r.

* **P. Wincenty Korczak Michalewski**, starszy radca skarbowy we Lwowie, na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku, przyczem otrzymał od cesarza wyrazy zadowolenia w uznaniu wieloletniej, wiernej i pożytecznej służby.

* **P. Dmuchowski Bazyli**, którego wybór na prezesa Rady powiatowej gródeckiej nie uzyskał w swoim czasie sankcji cesarskiej, a z powodu ponownego jego wyboru rozwiązano następnie tamtejszą Radę powiatową, został obecnie w miejsce notarjusza p. Henzego, wybrany burmistrzem Gródka.

† **Nabożeństwo żałobne** za spokój dusz zmarłych członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się w kościele archikatedralnym we środę dnia 16. b. m. o godz. 7. rano, na które uprzejmie zaprasza dyrekcja Stowarzyszenia.

* **Towarzystwo przyrodników** odbędzie swoje posiedzenie jutro we wtorek dnia 15. grudnia r. b. o godzinie 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1. Dr. P. Seifman. Streszczenie wiadomości o wynikach szczepienia zarazku wścieklizny, otrzymanych przez Pasteur'a. 2. Dr. med. Schramm. O wstrzykiwaniu wody słonej do żył w wypadkach ostrej niedokrewności. 3. Luźne komunikacje naukowe.

* **Posady wakujące** Magistrat ogłasza, że wakują posady manipulacyjne i służbowe zastrzeżone wysłużonym c. k. podoficerom armii austro-węgierskiej, a to: posada sekretarza przy jednem ze starostw w Galicji, następnie jedna ewentualnie dwie posady kancelistów przy namiestnictwie we Lwowie; posada woźnego przy sądzie pow. w Radłowie i dwie posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych w Oświęcimie i w Bieczu. Bliższą wiadomość co do warunków i terminu podań powziąść można w biurze IV. departamentu magistratu.

* **100 zł. na rzecz wygnańców z Prus** nadesłało do administracji naszego pisma Towarzystwo kasynowe w Tarnopolu.

* **Dla weteranów z roku 1831.** nadesłał p. J. Krzyżanowski z Lisek 10 zł.

* **Dla wdowy** po czeladniku rymarskim, nadesał p. Krzyżanowski 3 zł.

* **Dla Szyszkowskiej** przy ul. Zamkowej l. 2 6 zł.

* **Jutro** w we wtorek d. 15. grudnia: św. Ireneusza; — św. Sofonię pr.

— **Kosów** d. 10. grudnia. (Kor. *Gaz. Nar.*) Dnia 19. grudnia b. r. o godz. 4. po południu odbędzie sie w sali kasynowej w Kutach trzydzieste dziewiąte zwyczajne walne zebranie Towarzystwa prawniczego, na które wydział szanownych członków zaprasza. Na porządku dziennym jest: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2. Sprawy niezałatwione na posiedzeniu z 21. listodada. 3. Dyskusja nad kwestją: „czy potrzebuje do swej prawomocności nadopiekuńczego zatwierdzenia oświadczenie opiekuna, którem tenże imieniem popila swego zezwala, ażeby zaszła przy zakładaniu księgi gruntowej pomyłka sprostowaną została przez tabularne odpisanie nieruchomości, mylnie jako własność małoletniego zapisanych i przepisanie takowych na rzecz rzeczywistych właścicieli?“ Sprawozdawca p. dr. Wurst. 4. Wnioski członków.

— **W Londynie** stanie niebawem nowa „hala“ koncertowa obliczona na 4000 osób.

— **Holandja** przygotownje nową ekspedycję do Nowej Gwinei. Na cel ten przeznaczył tamtejszy sejm 10.000 guldenów. Towarzystwo geograficzne żądało 25.000 guld.

— **Majątek osobisty** zmarłego króla Alfonsa XII. wynosi około 200 milionów realów (20 milionów guldenów). Wdowa jego będzie pobierała aż do czasu powtórnego zamążpójścia ze skarbu państwa rocznej pensji 250.000 franków, a córka jej, następczyni swojego ojca, od chwili ogłoszenia ją królową, 7 miljonów fr., czyli listę cywilną króla. Infantce zaś, donnie Marji Teresie, postanowiono wypłacać 50.000 fr.

— **Co kraj to obyczaj.** W Japonii za największą wadę w powierzchności kobiety uważane są szerokie biodra i cienka talia. Każda Japonka dbała o wdzięki swoje, przewiązuje się w stanie szerokim pasem, aby, o ile możności, niewidzialnem uczynić wystawanie bioder, a gdy która obdarzona jest z natury, tak bardzo w Europie cenioną, wciętą talią, podkłada pod pas warstwy papieru, chcąc pokryć ów brak. Japończyk wogóle nie jest bynajmniej zwolennikiem pełnych kształtów u kobiety. Chód Japonek również wielce jest dziwaczny, nie trzymają się one nigdy prosto; im chcą się okazać bardziej dystyngowanemi tem więcej pochylają się naprzód, co ma oznaczać skromność niewieścią. Dobry ton wymaga, aby nawet w domu kobieta podnosiła zaledwie nogę od dywana i posuwała się raczej drobnemi kroczkami. Ztąd też chód Japonek pozbawiony jest wszelkiego wdzięku, według pojęć europejskich, naturalnie.

— **Senzacyjny wypadek** podają dzienniki wiedeńskie. W zeszły poniedziałek aresztowano w Krakowie kobietę, za mężczyznę przebraną z powodu poszlak, że miała udział w okradzeniu jubilera Granichstädtena w Wiedniu. Z dochodzenia okazało się jednak, że aresztowana nie ma nic wspólnego z tą zbrodnią, natomiast zawikłana jest w inną sprawę. Nazwisko jej Antonina Wołowska. Jest ona nieżyjącą z mężem, żoną literata warszawskiego Michała Wołowskiego i ma przy sobie w Wiedniu 8-letniego synka. Ponieważ zachodziły poszlaki, że zamierza ona z pewnym młodym człowiekiem, wyemigrować do Ameryki i zabrać ze sobą dziecko, mąż przeto przybył do Wiednia i przy pomocy teściowej, a własnej matki Antoniny, potajemnie uwiózł swego syna, Antonina Wołowska, w przebraniu męskiem, puściła się w pogoń za nim, dopadła w Krakowie i odebrała mu dziecko. Sprawa wytoczyła się przed sąd, gdyż Wołowska, aby odebrać mężowi dziecko, podobno używała zabronionych środków, mianowicie odurzyć je miała rozmyślnie.

— **Oryginalna zabawa** odbyła się w Paryżu u jednego ze znanych malarzy. Cały dom przemieniony został w żałobną kaplicę; ściany zawieszono kirem przyozbionym srebrnemi kwastami, w około olbrzymiego katafalku, na którym paliły się gromnice, siedziała orkiestra cygańska w kostiumach karawaniarzy, tańczono jedynie przy dźwiękach marszów żałobnych, a gdy nadeszła godzina kolacji, służba, za żałobników przebrana, wsunęła wielki karawan zastawiony jadłem i napojami. Pznie zaproszone na tę *fête funèbre* przybyły jednak w jasnych tualetach, a zabawa mimo grobowego otoczenia szła pono nader ochoczo.

## Teatr, literatura i muzyka.

-- **Teatr.** *Doktor Faustyna, komedja w 3. aktach Stan. hr. Rzewuskiego.*

W pojmowaniu komedji, jej zakresie i scenicznej budowie zaszły w kilku ostatnich dziesiątkach niewątpliwie ogromne zmiany. Podczas gdy z jednej strony wybujała do przesady farsa, konkurująca nieraz wprost z arlekinadą, z drugiej komedja sięga dziś coraz częściej w sferę takich zagadnień społecznych, gdzie ani uśmiech ariostyczny, ani dojmujący bicz satyry kwestji bynajmniej jeszcze nie rozwiązują, wdzieranie się komedji w sferę dramatu właściwego, uprawnione od niedawna mistrzowskim piórem kilku znakomitych współczesnych pisarzy francuskich, może jednak tylko wtenczas liczyć na powodzenie, kiedy temat, jakkolwiek zdolny wywołać rzeczywiście poważne zawikłania, przecież nastręcza wydatnie i psychologicznie usprawiedliwione momenty, dające się komicznie wyzyskać. Niedoścignione pod tym względem arcydzieła odtworzyli Francuzi, a dzięki powodzeniu, jakie ich sztuki znalazły na wszystkich scenach europejskich, kierunek ten toruje sobie drogi w literaturach postronnych, a także i w polskiej, zwłaszcza u młodszych komedjopisarzy, do jakich zaliczamy hr. Stanisława Rzewuskiego. „Doktor Faustyna“, to dziecię tego prądu, ale chorobliwe, nierokujące dłuższego życia na scenie, bo w niewłaściwych urodziło się warunkach, a może nawet przedwcześnie...

Tworzyć komedję na tle stosunków do rdzeni zgangrenowanych, rozpaczliwych, przy współudziale osób, których twarze, jak sam autor w jednem miejscu powiada „cmentarne“, z wyjątkiem Mamajskiego, ożywiającego niewesołą akcją bezczelnym humorem wisielca, to zaiste problemat bardzo trudny, ba, nawet niemożliwy. Czytelnik zechce uwolnić nas od kopiowania tych ponurych, nieraz wstrętnych, to znów w szlachetnej bezsilności marniejących charakterów, tem bardziej, że autor tak nieprawdopodobnie przeniósł je pod strzechę obywatelskiego domu na Ukrainie. Wolimy raczej przejść od razu do analizy scenicznej faktury, która wobec niewłaściwego, jak na komedję, a nieprawdopodobnego, jak na nasze stosunki założenia, jedynie mogłaby rzecz ratować przed trybunałem krytyki.

W pierwszym akcie, bezwarunkowo najlepszym dla zręcznego i prawidłowego eksponowania, zostajemy zaskoczeni wiadomością, że Władysław Darski, syn Jerzego (p. Zboiński) i Zofii (p. Aszpergerowa), którego wyrzekli się rodzice przed kilku laty z powodu rzekomego mezaliansu, nadużył nieograniczonego zaufania swego pryncypała, właściciela domu handlowego

w Kijowie i popełnił defraudację. Ta, jeśli w czas nie będzie zaspokojoną, zaprowadzi go przed sąd a potem na Sybir. O ile tu Władysław zawinił, jakie były motywa jego występku, trudno nam wiedzieć, gdyż o wszystkiem dowiadujemy się jako o fakcie dokonanym z ust osób trzecich. Z hiobową tą wieścią i celem ratowania Władysława przybywa do domu Darskich dawny ich nauczyciel domowy Sikorski (p. Wolenski). Mimo jednak pomocy Faustyny (p. Stachowicz) siostry Władysława, nie może nakłonić ani ojca, zimnego sybaryty, szulera uwikłanego w sieci awanturnicy Klary (p. Nowakowska), pełniącej rzekomo rolę guwernantki w domu Darskich — ani matki do wdrożenia szybkiej akcji pomocniczej, gdyż pociągnęłoby to za sobą sprzedaż ostatniego kawałka ziemi, ruinę nieuniknioną i nędzę. Wtenczas Faustyna, przeczuwająca instynktowo jakąś fatalną tajemnicę rodzinną, paraliżującą tak naturalny dla niej sposób ratowania brata, postanawia zgodnie z mniemaniem Sikorskiego wyjechać do Petersburga i tam poświęcić się medycynie, byle tylko wyrwać się z pośród nieszczęśliwych stosunków rodzinnych, spowodowanych brakiem serca i tyranią ojca, apatycznem, jak jej się zdaje, usposobieniem matki i bardzo dwuznacznem stanowiskiem Klary. Faustyna skłania się tem łatwiej do tego zamiaru, bo sądzi, że nauka zapełni w jej sercu tę próżnię, jaką czuje dla braku tkliwości ze strony rodziców i po zawiedzionej pierwszej miłości do Sikorskiego, kiedy tenże, dziś już żonaty, bawił jeszcze w ich domu. Ważne to przy osądzeniu sztuki monenty, bo z nich okazuje się, że do emancypacji, do szukania nowych dróg w życiu popychają Faustynę, nie pragnienie wiedzy i niezłomna chęć służenia ludzkości — ale kwasy i komeraże domowe, a wreszcie niesmaczna awantura familijna, kończąca akt drugi. Faustyna zwana w rodzinie szyderczo *doktorem* dla swej niezawisłości w sądzeniu ludzi i stosunków, i rzekomego (bo na to nie mamy dowodów) zamiłowania do nauki, nie może tedy dla wyżej przytoczonych powodów zasługiwać na rzeczywiste miano bohaterki.

W trzecim akcie widzimy skwapliwe przygotowaną do natychmiastowego wyjazdu a raczej ucieczki z domu rodzicielskiego. Przeszkodziła temu zamiarowi matka, która nie mogąc córki odwieść od postanowienia nie chce przynajmniej, aby była posądzoną o brak serca dla syna. Wyznaje więc przed córką, że Władysław nie jest synem Darskiego, że Darski pomimo, iż znał tę tajemnicę, pojął ją za żonę, ztąd kolizja zmuszająca ją raczej poświęcić nieprawego syna, niż narazić na nędzę tego, który, — jakkolwiek z pobudek czysto materjalnych — bądź co bądź uratował jej honor. Cała więc kolizja, która sama jedna mogłaby wypełnić ramy dramatu, podobnie jak opowiadanie o Władysławie w pierwszym akcie, zamiast znaleść wyraz w samej akcji, znów koncentruje się w długim monologu matki, wygłoszonym na kolanach przed córką. Takie zakończenie robi mimo udramatyzowanej formy wrażenie epilogu powieściowego. Skutek wyznania zaś ten, że Faustyna widząc ogrom niedoli matki, porzuca swe zamiary, aby się stać jej aniołem-pocieszycielem. Sikorski tedy wraca z niczem, Władzio pójdzie zniesławiony na Sybir, stary Darski będzie dalej utrzymywał konszachty z guwernantką, pożyczając od niej pieniędzy na szulerkę, urwisz Mamajski będzie dalej pieczeniarzował i kłócił się z Pawłową o śmietanę, a matka?... a córka?... dalej będą napełniały dotychczasowy kielich goryczy, tem straszniejszy, że zatruty wiadomością o nieszczęśliwym losie Władzia.

Słuchacz odnosi wobec tego bardzo przygnębione wrażenie. Wyrafinowane łajdactwo, chociaż moralnie napiętnowane, uchodzi bezkarnie; wogóle niedopowiedziano tu ostatnego słowa, co znów wynika ztąd, że charaktery osób, nieraz z zacięciem porozpoczynane, nie wyszły poza zakres nieskończonego konturu.

„Doktor Faustyna“ jest to więc rzecz pod względem założenia i kompozycji liczne mająca usterki; scenizowanie po większej części dowolne, nie wynikające z konieczności faktu. Mimo to wiele tam jest także luźnie rozrzuconych silnych momentów dramatycznych, które nie przemijają bez efektu; w dyalogu treść obfita w głębsze myśli, wszystko oddane barwnym choć nieco rozwlekłym językiem, co wobec leniwej akcji nieco razi.

Obsada ról była bardzo szczęśliwa, wszyscy mniej więcej znaleźli się w swym żywiole, grano też z możliwą konsekwencją i miarą, tylko zbyt często... *staccato*. Po drugiem zrzedstawieniu, na które zawsze pójść warto, będziemy mogli coś więcej powiedzieć o artystach, gdyż dziś przekroczyliśmy już i tak ramy zwykłej recenzji.

*Y.*

— Repertoar teatralny. Dzisiaj w poniedziałek dnia 14. b. m. „Nerwowi“, kom. w 3 akt. Wiktoryna Sardou.

We wtorek 15. bm. „Hugenoci“, opera w 4 akt. Mayerbeera.

We środę 16. bm.: Przedstawienie na cel dobroczynny, staraniem komitetu.

We czwartek 17. bm. „Faworita“, opera w 4 akt. Donizetti'ego.

W piątek 18. bm.: „Małomieszczanie“, komed. w 5 akt. Wiktoryna Sardou; w roli Klary, prefektowej, wystąpi pierwszy raz pani Rajmond, Warszawianka.

— **Nowości muzyczne.** W tych dniach weszły do handlu księgarskiego nowe prace niewyczerpanego w pomysłach kompozytora naszego p. Alojzego Lipińskiego, a mianowicie: polonez p. t. „Na obczyźnie“, mazury p. t. „Wspomnienia“, kołomyjki p. t. „Luba zhuba“, polka franc. p. t. „Porywcza“, kadryle p. t, „Wet za wet“, galop p. t. „Czy mogę prosić?“ i walce p. t. „Złudzenia“.

Piękne te utwory, osnute zręcznie na motywach narodowych, są do nabycia we wszystkich księgarniach.

— Koncert panny Silberstein. W sali galic. Towarzystwa muzycznego odbędzie się na dochód funduszu wdów i sierot po lekarzach, koncert panny Fryderyki Silberstein, z łaskawym współudziałem pp. dyr. Marka, prof. Wolfsthala, kapelmistrza Falla i art. drem. Żelazowskiego. Jako pianistka znaną jest ze swego talentu panna Silberstein ze swych dawniejszych występów, w których jako celna egzekutorka, zbierała zasłużone uznanie. Obecnie panna Silberstein powróciwszy z zagranicy, gdzie nietylko jako pianistka dała się poznać ale i jako śpiewaczka, nie wątpimy. że obecny koncert nie zawiedzie naszych oczekiwań. a publiczność szczelnie zapełni salę koncertową, przynosząc funduszowi tak szlachetnemu, jak jest wsparcie ubogich wdów i sierot po tych, którzy życie i zdrowie poświęcali dla cierpiącej ludzkości, hojny zasiłek. Program szczegółowy, w skład którego wchodzi rzadko tu grywany es-dur koncert Beethovena z towarzyszeniem orkiestry wojskowej, ogłoszony zostanie później. Tu notujemy, że biletów nabyć w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, jakoteż Seyfartka i Czajkowskiego.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Exploatacja maltozy.** Pp. Eugeniusz Carrez i Stanisław Jasiński przybyli onegdaj z Brukseli do Krakowa, w celu przeprowadzenia ostatnich rokowań, potrzebnych do zawiązania Austro-węgierskiego Towarzystwa eksploatacji maltozy, zainicjowanego w kraju naszym przez hr. Artura Potockiego i ks. Adama Sapiehę. P. Eugeniusz Carrez jest dyrektorem jen. belgijskiego Towarzystwo eksploatacji maltozy, stwierdził on też, że produkcja maltozy spotkała się w Anglii z wielkiem uznaniem ze strony tyle kompetentnego znawcy, jak p. Graham, a to uznanie spowoduje wprowadzenie wyrobu maltozy także i w Anglii. P. Carrez wyjechał w czwartek d. 10. b. m. do Kijowa, odbędą się tam bowiem próby co do wyrobu maltozy, jakie przed niedawnym czasem przesem przeprowadzone były u nas w Sędziszowie i Krasiczynie.

**Sprawozdanie kasowe** stowarzyszenia pocztmistrzów wykazuje za miesiąc listopad dochodu 20.232 zł. 99 c. Gotówka z końcem listopada wynosiła 256 zł. 86 c.

**Lwów** d. 12. grudnia. (Bank roluiczy.) Ceny zboża a 100 kilo loco Lwów:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica gotowa | złr. | 5·75 | 6·75 |
| „ biała | „ | —.— | —.— |
| „ na termina | „ | —.— | —.— |
| Żyto gotowe | „ | 5·— | 5·40 |
| „ na termina | „ | —.— | —.— |
| Owies do nasienia | „ | —.— | —.— |
| „ obroczny | „ | 5·50 | 6·25 |
| Jęczmień browarny | „ | 5·25 | 7·— |
| „ na termina | „ | —.— | —.— |
| Rzepak do nasienia | „ | —.— | —.— |
| „ nowy | „ | 9·50 | 10·25 |
| Groch do gotowania | „ | 6·— | 9·— |
| „ pastewny | „ | —.— | —.— |
| Wyka | „ | 4·50 | 5·75 |
| „ obroczna | „ | —.— | —.— |
| Bobik | „ | —.— | —.— |
| Hreczka | „ | 5·75 | 6.50 |
| Kukurudza | „ | —.— | —.— |
| Koniczyna czerwona | „ | 30·— | 42·— |
| „ biała | „ | —.— | —.— |
| „ szwecka | „ | —.— | —.— |
| Lnianka | „ | —.— | —.— |
| Chmiel za 50 kilo | „ | —.— | —.— |
| Spirytus za 10.000 lt. prct. | zł. | —.— | —.— |
| na termina | „ | —.— | —.— |

Mdłe usposobienie jakie z początkiem bm. zapanowało na targu zbożowym w ostatnich dniach skutkiem zbliżających się świąt jeszcze bardziej daje się odczuwać.

Podaż znaczna, zbyt utrudniony na produkta młynarskie wywołały dalszą zniżkę.

Produkta olejne trzymają się w cenie, konicz usposobienie znacznie słabsze.

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

**Telegramy targowe** z dnia 12. grudnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— zł. do —.— zł.; żyto 8.03 zł. do 8.05 zł. Okowita 25.— do 25.25 zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m.= —.— zł. Berlin: Pszenica żół. na kwiecień-maj 154.—; żyto —.— m.; okowita 39.40 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.— franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—

**Nafta.** Wiedeń dnia 11. grudnia: —.— do —.— zł., Brema loco 715, Hamburg loco 720, na grudzień 710, na luty-marzec 730, Antwerpia: na grudzień 19, Nowy-York: $7\frac{7}{8}$, Filadelfia $7\frac{5}{8}$.

**Wiedeń** d. 10. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 2631 sztuk cieląt, 2646 nierogacizny żywej, tudzież zabitej 1580 i 428 sztuk owiec.

Płacono za cielęta 38 do 46 zł., osobliwe 48 do 56 zł., za nierogaciznę żywą, warchlaki galic. 31 do 37 zł. za 100 kilo żywej wagi, za nierogaciznę zabitą 33 do 42 zł. za 100 kilo mięsa, za owce do eksportu płacono 16 do 18 zł. za parę, braki 6 do 7 zł. za parę.

*Wilhelm Amirowicz & K. Schels*

## Sesja sejmowa.

*Posiedzenie dziewiąte z d. 14. grudnia.*

Początek o godz. 11. m. 30. Spis petycyj kończy się cyfrą 609.

P. Erazm Wolański i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

Zważywszy, że wkrótce ugoda z Węgrami ma być odnowioną, do której należy opodatkowanie wyrobu spirytusu;

zważywszy, że gorzelnictwo jest jedyną industrją krajową, która z powodu teraźniejszego opodatkowania jest w upadku, i jeżeli sprawiedliwsze i odpowiedniejsze opodatkowanie nie nastąpi, kraj nasz tej jedynej industrji, związanej tak ściśle z gospodarstwem, pozbawiony będzie; co obecną kryzis rolniczą powiększy, Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wys. rząd, by:

1) przy odnowieniu ugody z Węgrami w sprawie opodatkowania wyrobu spirytusu zwrócił uwagę na gorzelnie rolnicze i takowym stworzył wobec gorzelni fabrycznych łatwiejsze warunki istnienia;

2) a przy nowych rokowaniach o traktat handlowy z Rumunią usunął dotychczasowe trudności wywozu spirytusu transito przez Rumunią.

Wskutek nieobecności posła Męcińskiego, spada z porządku dziennego sprawozdanie komisji gospod. kraj. w przedmiocie dostaw zboża dla wojska.

Imieniem komisji gminnej zdaje sprawę p. Górecki o wniosku Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia postanowień §. 37 ustawy gminnej oznaczeniem 14-dniowego terminu dla zażaleń przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej. Uchwalono bez dyskusji dotyczący projekt do ustawy. Również bez rozprawy uchwalono analogiczny projekt z dodatkiem do §. 39 statutu m. Lwowa, stanowiąc również 14-dniowy termin do wnoszenia zażaleń przeciwko postanowieniom magistratu lub prezydenta miasta.

Oba projekta przyjęto także w trzeciem czytaniu.

Podczas tego przybył minister Dunajewski do sali.

W imieniu komisji administracyjnej, referował p. Henzel o rozłączeniu przysiółka Podlesie ze związku gminy Medwedowce w pow. buczackim. Zgodnie z propozycją Wydziału krajowego uchwalono projekt do ustawy, rozdzielającej obie gminy.

P. Żarski przedłożył z komisji administracyjnej sprawę przeniesienia siedziby ck. starostwa z Tłumacza do Tyśmienicy z wnioskiem przejścia do porządku dziennego. Uchwalono bez rozprawy. Taka sama uchwała zapadła nad petycją o przeniesienie władz administracyjnych z Myślenic do Jordanowa, względnie o utworzenie nowego okręgu administracyjnego z siedzibą w Jordanowie.

P. Chamiec przedłożył imieniem komisji administracyjnej sprawozdanie o petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu, domagającej się zniesienia podatku konsumcyjnego od rzezi nierogacizny, uskutecznionej na wspólny rachunek a domową potrzebę kilku konsumentów.

Uchwalono wniosek następujący: „Wzywa się c. k. rząd, ażeby władzom skarbowym zalecił ścisłe przestrzeganie §. 3. ustępu 2. ustawy z d. 16. czerwca 1877. r. (dz. ust. p. nr. 60), w myśl którego rzezie świń preedsiębrane tylko na rachunek jednej, lecz zarówno też na wspólny rachunek kilku osób, nie wykonujących żadnej z zarobkowości w §. 1. ustępie 1. pod lit. *a*) wymienionych, nie podlega opłacie podatku konsumcyjnego w §. 1. ustępie 1. ustanowionego, jeżeli z bydlęcia nic oprócz słoniny nie jest sprzedawanem w surowym stanie.“

P. Ad. Jędrzejewicz imieniem komisji administracyjnej przedłożył pisemny referat o petycji gminy m. Sambora w sprawie rozkładu kosztów kwaterunkowych na kraj z wnioskiem następującym:

„Nad petycją gminy m. Sambora co do rozłożenia ciężaru kwaterunkowego na kraj cały przechodzi sejm do porządku dziennego, a o ile ona dotyczy udzielenia pożyczki na budowę koszar, przekazuje ją Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia.“

Ponieważ już po załatwieniu tej petycji wpłynęły do komisji inne podobnej treści, a sprawa jest pod względem zasadniczym ważną, przeto p. dr. Zucker zażądał odroczenia sprawy i wydrukowania sprawozdania, co też uchwalono.

P. Merunowicz z komisji petycyjnej przedłożył sprawozdanie w przedmiocie podania p. Władysława Gniewosza i towarzyszy o spowodowanie wydania przepisów umożliwiających przesyłanie należytości rządowych do c. k. urzędów za pomocą przekazów pocztowych, przekazów pocztowej kasy oszczędności, lub zwykłych listów pieniężnych, a to w ten sposób, by c. k. urząd, otrzymawszy kwotę przekazaną lub w liście się znajdującą, obowiązanym był przysłać pokwitowanie przesyłającemu należytości. Wniosek jest następujący;

„Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwej wydał przepisy, umożliwiające przesyłanie należytości rządowych do c. k. urzędów za pomocą przekazów pocztowych, przekazów pocztowej kasy oszczędności, lub zwykłych listów pieniężnych, a to w ten sposób, by c. k. urząd otrzymawszy kwotę przekazaną lub w liście się znajdującą, obowiązanym był przysłać pokwitowanie przesyłającemu gotówkę.“ Uchwalono bsz dyskusji.

Nastąpiły wybory do dwóch komisyj, które na ostatniem posiedzeniu zostały uchwalone.

Do komisji kolejowej na 83 głosujących zostali wybrani: pp. Gross, Hausner, Hoppen, Jaworski, Korytowski, Stadnicki Jan i Struszkiewicz.

Do komisji dla ustawy rybackiej na 82 głosujących zostali wybrani: pp. Bobrzyński, Borkowski, Pilat, Potocki Artur, Sanguszko, Zawadzki Zoll.

Na tem wyczerpany został porządek dzienny.

Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek nowy p. Sieczyńskiego do zmiany §. 42 ustawy o utrzymaniu szkół ludowych w tym kierunku, aby grzywny ściągane za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do kasy Rad szkolnych miejscowych i były w pierwszej linii używane na zakupno przyborów szkolnycd i odzieży dla biednych dzieci.

Wniosek ten przyjdzie do pierwszego czytania.

Koniec posiedzenia o godz. $12\frac{1}{2}$. Następne we środę o godz. 11. zrana. Na porządku dziennym pierwsze czytanie czterech wniosków poselskich, drugie czytanie naglącego wniosku p. Męcińskiego w przedmiocie dostaw zboża dla armii, sprawozdanie komisji gospodarstwa o etacie szkoły lasowej i subwencji dla Towarzystwa Kółek rolniczych; sprawozdanie komisji gminnej o wniosku hr. Koziebrodzkiego, względem zmiany §. 27. ust. gminnej; zezwolenie na myta i refety petycyjne.

Komisja budżetowa odbywa dziś, 13. b. m., dwa posiedzenia: jedno zaraz po posiedzeniu sejmowem co do zamknięcia rachunkowego funduszów szkolnych za r. 1883.; drugie wieczorem o 7. god., na którego porządku dziennym sprawa ważnych odkryć p. Chrzanowskiego w zamknięciach rachunkowych funduszów indemnizacyjnych.

Jutro, we wtorek (15. bm.) następująca komisje odbędą swe posiedzenia: gminna, rybna, kultury krajowej o godz. 10. rano; komisja petycyjna zaś o 9. rano.

Komisja administracyjna ma najbliższe posiedzenie d. 16. bm. o godz. 10. rano.

## Ostatnie wiadomości.

Sejm pruski zwołany zostanie na dzień 15. stycznia.

Organ staroczeski, *Politik* pragska, zaprotestowała energicznie na naczelnem miejscu przeciwko artykułowi Aksakowa w *Rusi*, oświadczając, że Słowianie austrjaccy niemają zgoła zamiaru zesłowiańszczenia Austrji i zgnębienia Niemców. Słowianie pragną, aby Austrja była przytułkiem równouprawnienia ludów, i są zawsze gotowi, bronić jak najgoręcej austrjackiej idei państwowej. Byłoby obrazą — kończy *Politik* — dla słowian austrjackich, gdyby Aksaków przypuszczał, że jego niedorzeczne marzenia znaleźć mogą posłuch w Austrji.

## Telegramy „Gazety Narodowej“.

**Paryż** d. 14. grudnia. W departamentach Aine i Eure et Loire, wybrano senatorami samych republikanów.

**Plymouth** d. 14. grudnia. W skutek wczorajszego wielkiego pożaru, postradało życie 15 osób, 2 zaś niemożna odszukać.

**Kair** d. 14. grudnia. Doniesienie „Biura Reutera“. W sobotę uderzyło 3.000 powstańców na Mograkelu, miejscowość, położoną o 2 mile na północ od Koshag, zostali jednak przez załogę, złożoną z 200 Egipcjan pod dowództwem oficecera angielskiego ze znacznemi stratami odparci.

Pogłoska o opuszczeniu Wadyhalfy jest nieuzasadnioną, mówią natomiast o ponownem zajęciu Dongoli.

**Kair** d. 13. grudnia, (Doniesienie *Ajencji Havasa*). Pogłoski o niepomyślnych zajściach w Sudanie utrzymują się. Opuszczenie Wadyhalfy, staje się bardzo możliwem.

**Konstantynopol** d. 13. grudnia. Muktar basza, udaje się jutro, jako komisarz turecki, do Egiptu na jachcie sułtańskim „Izzedin“.

### Z teatru wojny.

**Wiedeń** d. 14. grudnia. Rządy Anglii i Francji upoważniły swoich wojskowych reprezentantów w Wiedniu do przyłączenia się do międzynarodowej komisji militarnej, mającej być wywysłaną na plac boju. Komisja ta odbędzie dziś popołudniu posiedzenie i wyjedzie prawdopodobnie jutro.

**Sofia** d. 13. grudnia. Wskutek rozmowy Gadbana efendiego z Zanowem, wysłał książę depeszę do w. wezyra, w której uzasadnił objaśnienia, tyczące się misji Madżiba baszy. W tej depeszy powiada książę: Ponieważ żądam od Serbii tylko zwrotu kosztów wojennych, mogę więc bezpośrednio traktować z nieprzyjacielem. Z tem wszystkiem przyjmę chętnie Madżiba baszę, aby z nim omówić ogólne położenie, i aby Porcie dać sposobność do właściwego ocenienia stanu rzeczy, mianowicie co się tyczy zajętego przez Bułgarję stanowiska.

**Sofia** d. 14. grudnia. (Doniesienie „Ajencji Havasa.“) Spodziewają się tu, że komisja militarna mocarstw europejskich, uwzględniając przy ustanowieniu linii demarkacyjnej, panujące zapatrywania i rzeczywiste stosunki, nie pozostawi armii serbskiej na terytorjum bułgarskiem pod Widdyniem. W przeciwnym razie jest powód do mniemania, że Bułgarja, przyjąwszy zawieszenie broni pod Pirotem, jest zdecydowaną, prowadzić dalej nad Dunajem wojnę do ostateczności, przyczem nie przekroczyłaby ona granic postanowień austrjackich, które zażądały tylko powstrzymania zapędów bułgarskich w ściganiu Serbów poza Pirot, nie zaś zaniechania operacyj na własnem terytorjum, celem odparcia Serbów poza granicę.

**Ateny** d. 14. grudnia. Uregulowanie kwestji rumelijskiej wywarło głębokie wrażenie. Prasa domaga się użycia energicznych środków przed zakończeniem przesilenia. Rząd zakupił w Anglii dwa statki pancerne.

**Konstantynopl** d. 13. grudnia. Na telegram ks. Aleksandra, odjedzie basza prawdopodobnie jutro.


**W teatrze hr. Skarbka.**

W poniedziałek dnia 14. grudnia 1885.

**Nerwowi**

komedja w trzech aktach Wiktoryna Sardou.

Początek o godz. 7mej.


### POCIĄGI KOLEJOWE.

*Ze Lwowa odchodzą:*

podług zegara lwowskiego:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa . . | *10.46 | 4.05 | — | 8. | 4.50 |
| Do Podwołoczysk | 10.27 | * 5.56 | — | — | 12.35 |
| „ (z Podzamcza) | 10.56 | — | — | * 6.07 | 1. 9 |
| „ Czerniowiec . | — | 11. 6 | — | * 6.20 | 12.20 |

*Do Lwowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa . . | 9 27 | * 5.36 | 11.33 | 7.50 | — |
| Z Podwołoczysk | *10.26 | 3.05 | — | 3.50 | — |
| „ (na Podzamcze) | *10.12 | 2.28 | — | 3.20 | — |
| Z Czerniowiec . | *10.05 | 3 35 | — | 3.30 | -- |

*Do Krakowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ze Lwowa . . | 5.10 | 9.38 | *6.48 | 2.33 | —.— |
| Z Wiednia . . | *8.30 | 9.50 | 7.26 | 9.45 | —.— |
| Z Warszawy . . | *8.30 | —.— | —.— | 9.45 | 5.27 |
| Z Prus . . . . | *8.30 | 9.46 | —.— | —.— | 3.15 |

*Z Krakowa odchodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Lwowa (z peszt.) | *9.13 | 10.57 | 6.12 | -- | 10.46 |
| Do Wiednia (z. prg.) | 5.40 | *6.55 | 6.— | 9.30 | 3.— |
| Do Prus „ | 5.40 | *6.55 | —.— | 8.15 | 9.30 |

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. zóstejod wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

### Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważny od dnia 1. października 1885.**

*Przyjazd do Lwowa:*

**Pociąg osobowy:** o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

*Odjazd ze Lwowa:*

**Pociąg osobowy:** o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

*Przyjazd do Stanisławowa:*

**Pociąg osobowy:** o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz 9 min. 2 przed połud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

*Odjazd ze Stanisławowa:*

**Pociąg osobowy:** o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

### Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 14. grudnia 1885.

*1. Akcje za sztukę.*

| bez kuponu bieżącego bez dywidendy | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Kolei galic Kar. Lud. | 200 zł. m. k. | 226 | — | 229 50 |
| „ lwow.-czern.-jass. | 200 zł. w a. | 225 50 | 229 | — |
| Banku hypot. galic | 200 zł. w. a. | 273 | — | 277 — |
| „ kred. galic. | 200 zł. w. a. | 225 | — | 230 — |

*2. Listy zastawne za 100 złr.*

bez kuponu bieżącego:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 99 35 | 100 35 |
| „ „ „ 4 „ „ | 90 40 | 91 40 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 99 35 | 100 35 |
| „ „ „ 4 „ „ | 87 25 | 88 25 |
| Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% w. a. | 91 50 | 92 50 |
| Banku hyp. galic. 6 „ „ | 101 50 | 102 50 |
| „ „ „ 5 „ „ | 96 50 | 97 50 |
| „ „ „ 5 wyl. z 10% prm | 98 65 | 99 65 |

*3. Listy dłużne za 100 złr.*

| | | |
|---|---|---|
| G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw. | 53 — | 57 — |
| „ „ „ „ 5% $2\frac{1}{2}$% „ | 47 — | 51 — |

*4. Obligi za 100 złr.*

| | | |
|---|---|---|
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 102 80 | 103 80 |
| Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 1 em. | 97 — | 98 — |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a. | 102 75 | 104 — |
| Pożyczka „ „ 1883 $4\frac{1}{2}$% „ | 90 50 | 91 50 |

*5. Losy.*

| | | |
|---|---|---|
| Miasta Krakowa . . . | 18 — | 20 — |
| „ Stanisławowa . . | 23 50 | 25 50 |

*6. Monety.*

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . | 5.88 | 5.98 |
| Dukat cesarski . . . | 5.91 | 6. 2 |
| Napoleondor . . . | 9.95 | 10. 5 |
| Półimperjał rosyjski . . | 10.27 | 10.37 |
| Rubel rosyjski srebrny . | 1.54 | 1.64 |
| „ „ papierowy . | $1.22\frac{3}{4}$ | $1.24\frac{3}{4}$ |
| 100 marek niemieckich . | 61.45 | 62.25 |
| Srebro . . . . . | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze . . | —.— | —.— |

### KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

**Wiedeń** dnia 14. grudnia 1885

godzina 1. minut 45. popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 34.75 | Węg. akcje kr. | 297.75 |
| Anglo-Austr. | 105.— | Unionsbank | 78.50 |
| Kolej Kar. Lud. | 227.— | Nordbahn | 234.— |
| Kolej Połud. | 135.10 | Kolej Alföld | 183.50 |
| Kolej p. Elżb. | 278.30 | Kolej lw-czern. | 227.25 |
| Węg. Nordostb. | 173.25 | Wied. Commun. | 124.50 |
| Węg. Tabak. | 92.50 | Elbetal. | 163.75 |
| Węg. cis. losy r. | 122.80 | Länd. Bank | 104.70 |
| Zł. ren. węg. 4% | 99.75 | Bankverein. | 105.40 |
| Ros. rubel pap. | 1.24.25 | Losy węgier. | 118.25 |
| Galic. indemn. | 103.25 | Kredytowe | —.— |

Usposobienie: bardzo mocne

**Wiedeń,** dnia 14 grudnia 1885.

godzina 10 min. 30 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 294.50 | Anglo-austr. | —.— |
| Kolej Kar. Lud. | 227.— | Kolej połudn. | 135.30 |
| Unionbank | 77.25 | Napoleondor | 9.98 |
| Rossyj. bankn. | 1.24 | Usposobienie: silne. | |

**Berlin,** dnia 12. grudnia 1885.

godzina 5 minut 35 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rossyjsk. bankn. | 200.85 | Akcje kredyt. | 477.— |
| Lombardy | 220.50 | Galicyjskie | 93.00 |
| Poż. wschod. | 60.20 | Austr. bank. | 161.80 |

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje**

(Nadesłane.)


Jako korzystną i pewną lokację kapitału

polecamy

4½% 5% **Listy zastawne banku krajowego** / **Obligacje komunalne** } gwarantowane przez kraj

**Takowe sprzedają najtaniej**

**Sokal i Lilien,** 3055 a

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

**Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.**

**Ważne świadectwo.** Mühlscheibe, poczta Kratzau, Czechy.

Wielmożny Panie! Pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta otrzymałem i jestem ze skutku tychże zadowolony. Cierpiałem na obstrukcję i brak apetytu. i na inne cielesne niezdrowości. W skutek użycia pańskich pigułek przyszedłem do siebie, wnętrzności orzeźwiły się, apetyt mam większy; nawet umysł stał się weselszym, mogę tedy pańskie pigułki polecić jak najlepiej. Jak wysoce są pańskie pigułki cenione w mym domu, dowodzi ta okoliczność, że wyżyto od 4 lat (tak długo są w używaniu), 24 wielkich pudełek. Żałować jedynie należy, że rzadko można dostać prawdziwych aptekarza R. Brandta „Pigułek szwajcarskich, zwykle dostaje się podrobione, a te są częsta szkodliwe zdrowiu. Zostaję z uszanowaniem uniżony Edward Wagner. — Ponieważ w Austrji istnieją rozmaicie naśladowane pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta, należy na to uważać, że każde pudełko opatrzone jest etykietą z białym krzyżem w czerwonem polu i podpisem R. Brandt. 1802

W miesiącu listopadzie roku zeszłego wskutek nadmiernej pracy w polu nabyłem zaziębienia, które nie ustępowało przed żadnem lekarstwem. To zaziębienie przeszło w silny katar, który mnie bardzo niepokoił. Po użyciu dwóch flakonów Kapsułek Guyota pokonałem chorobę i od dawnego czasu nigdym się nie czuł w lepszym stanie zdrowia jak w roku obecnym. C. S., właściciel.

Wymagać podpis E. Guyot i adres 19, rue Jacob na etykiecie. 6—1972

**Losy Czerwonego Krzyża włoskie**

**Główne wygrane**

lire 500.000, 200.000, 150,000, 100.000, 50.000 i t. p w złocie,

najmniejsza wygrana lire **30** do lire **45.**

**Cztery ciągnienia corocznie.**

**Subskrypcja** na te losy nastąpi

**dnia 21. grudnia b. r.**

po kursie złr. **14.25.**

Przy subskrypcji składa się po złr. 2.50 za każdy los, resztujące złr. 11.75 są 31. stycznia 1886 do zapłacenia. 1—?

**Subskrypcje dla Galicji**

przyjmuje ***już teraz***

**August Schellenberg**

Dom bankowy i kantor wymiany

**we Lwowie.**

Z powodu zmiany pomieszkania podaję mój teraźniejszy **Adres** do uprzejmej wiadomości Szanownych p. t. interesentów moich, którzy **INFORMACJI** ku przedsiębraniu **konwersji** pożyczek na **tańsze** raty z dóbr i realności — w obec uwolnienia od opłaty taksy tabularnej i stemplowej — jakoteż ku otrzymaniu nowych pożyczek — z wyłączeniem na rustykalne grunta — pożądali.
Lwów d. 25. paźdz. 1885.
**Julian Topolnicki,**
emeryt. urz. Banku austr. węg. ulica Pańska l. 11.
3357 4—?

**Zdolny piwowar,** wykształcony praktycznie i teoretycznie, z kaucją, 29 lat, kawaler, który prowadził przez 4 lata średni browar pod względem technicznym i administracyjnym, poszukuje podobnej posady.— Łaskawe zlecenia pod „D. K. 8388" do Rudolf Mosse w Pradze.
1579 1—2

**Poszukuje się**
## dzierżawy folwarku
od stu do dwustu morgów gruntu z łąkami, w okolicy Lwowa lub Stryja. Strony interesowane zgłsić się mają pod adresem: S. SZPOT, o. p Dobrusin w Ławrykowie. 3462 3—3

**Ksawery Budkowski**
b. baletmistrz teatrów warszawskich rozpoczyna nadzwyczajny
## Kurs tańców
w 24 lekcjach dla osób chcących się prędko nauczyć tańczyć. Za całą naukę opłaca się z góry 8 złr. dla uczni i uczennic 6 zł. dla dzieci 4 zł. 3340 2—?
**Rynek l. 12 I. piętro.**

## Prywatna szkoła stolarska
**Ludwika Br. Wattmana**
**w Przemyślu,**
wykonuje wszelkie roboty stolarskie dla budowli, jak drzwi i okna, jakoteż meble, urządzenia pałaców i sprzęty kościelne, podług rysunków najlepszych architektów i stosownie do wymogów sztuki i postępu.
Zaręcza się doborowy suchy materjał z własnego wielkiego składu w Przemyślu, i za sumienne wzorowe wykonanie zamówień.
Kilka gotowych urządzeń pokoi sypialnych i jadalnych można oglądać w pracowni w Przemyślu przy ulicy Lwowskiej.
Szczególnie piękne i praktyczne stoły salonowe, stoły do kart i do szycia oglądać można w handlu pp. Seyfarta i Dydyńskiego, we Lwowie, przy placu Marjackim. 1079 3—5

**Wprost z południowej Ameryki**
od producentów sprowadzoną
## wyborną KAWĘ
poleca pod godłem
**„SIRIUSZ"**
**Skład kawy we Lwowie**
**Artura Kościckiego**
**Chorążczyzna l. 22 na dole.**
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60
na prowincji
4¾ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.
Co miesiąca świeży transport.
3147 4—?

## Towary żelazne
motyki, szufle, towary rękodzielnicze, sztaby żelazne, blacha, towary z lanego żelaza, piece, kuchnie, sztyfty druciane, sprężyny do mebli, wszelkiego rodzaju narzędzia i towary ślusarskie, najtaniej u **Fryderyka Osers,** we Wiedniu II. Obere Donaustrasse 107. 1323 2—?

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

**FORTEPIANY NA RATY**
we **WIEDNIU I NA PROWINCJI.**
**KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE** także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł. 1665 19—?
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

## Lasy dębowe i iglaste
w wielkich gęsto zalesionych obszarach, dobre do wyrębu i w dobrem położeniu do transportu, poszukuje się do zakupna. Opis i cenę należy nadesłać pod adresem Robert Bürgel, Lwów ul. Cmentarna l. 7.
3479 2—5

## Wina deserowe
wybornej jakości:

| | |
|---|---|
| Malaga I. 10letnia . . . | zł. 5.— |
| Madera I. . . . . | „ 4.90 |
| Xeres I. . . . . | „ 4.90 |
| Malvoisie I . . . . . | „ 4.80 |
| Muscat hiszpańskie I. . . | „ 4.60 |
| Marsala I. . . . . | „ 4.50 |
| Cypryjskie I . . . . . | „ 4.50 |
| Refosko istryjskie . . . | „ 4.80 |

wysyłam w baryłkach 4litrowych, franco bez dalszych wydatków pocztą za pobraniem. 3442 3—6
**Antoni Paparotti**
**w Tryeście.**

C. k. uprz. galic. akcyjny
## Bank hipoteczny
kupuje i sprzedaje
***wszystkie***
## papiery wartościowe
## i monety
po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.
2894 4—48

## Nauczycielka
języka francuskiego i gry na fortepianie, uczennica p. Karola Mikulego poszukuje posady w domu obywatelskim. Adres A. Z. poczta Niewistka. 3451 2—2

## Kalendarz powieściowy
**na rok 1886**
Rocznik szesnasty jest najobfitszym i najdokładniejszym kalendarzem informacyjnym i wyszczególnia się od poprzednich roczników tem, iż posiada doborową część powieściową, humorystyczną, statystyczną i gospodarską.
Cena **50 ct.,** z przesyłką pocztową **55 ct.,** jeżeli kwota przekazem nadesłana zostanie.
Do nabycia u wydawcy **Leona Bodeka we Lwowie** ulica Ormiańska l. 18, oraz we wszystkich księgarniach na prowincji.
3406 2—?

## Staranie się o rękę.
Młody handlarz produktów, 28 lat, izraelita, przystojny, inteligentny, poszukuje w celu założenia handlu we Wiedniu, inteligentnej i przystojnej **panienki z majątkiem** w gotówce **18—20.000 złr.** — Propozycje z dołączeniem fotografii „nie anonimowe" uprasza się nadsyłać pod cyfrą: „L. 1097" do Rudolf Mosse we Wiedniu, I, Seilerstätte, 2. Pośredników wyklucza się. Za dotrzymanie sekretu ręczy się honorem. 1579 1—5

## Zaufania godne osoby
wszystkich stanów przyjęte będą do sprzedaży prawnie pozwolonych austr. węg. losów państwowych i rent na spłaty częściowe przez renomowany peszteński bank pod korzystnemi warunkami Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia należy podać pod: Administration der **„Fortuna", Budapest,** Deakgasse 5. 3449 3—3

**Zarząd dóbr**
**Klebanówka**
poczta i stacja kolei Bogdanówka,
**ma na sprzedaż**
## buhaje młode.
**krowy i jałówki,**
pełnej i półkrwi Bern-Simmenthal..
3466 1—3

## *Realność*
do sprzedania w **Brzeżanach** wśródmieściu, składająca się z domu dużego, oficyny, stajen wozowni i ogrodu przeważnie owocowego obejmującego blisko dwa morgi. Wiadomości udzieli T. Marmoross w Olesinie p. Kozowa. 3467 1—5

## Ważne i korzystne
**dla kupców, fabrykantów, i przemysłowców.**
W styczniu 1886 wyjdzie 10.000 egzm. księgi adresów polecających firm krajowych i takowe franco i gratis po Galicji rozesłane zostaną w celu poparcia handlu i przemysłu krajowego. Kto życzy sobie, aby firma jego w księdze zamieszczoną została, lub dać do takowej ogłoszenie lub cennik, raczy się zgłosić do D. Kośnierskiego, Lwów, do d. 31. grudnia, a otrzyma natychmiast informację warunków, zarazem uprasza się wszystkich tych, którzyby księgę adresów potrzebywali o podanie swego adresu, a otrzymają takową po wyjściu natychmiast franco.
3482 1—3

## Słodowe
rozsyłnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki
SORBETOW TURECKICH
rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filacyńskiego w Czerniowcach** po ct. 80 za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. cenie, za ¼ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne 2917 38—52

**NA GWIAZDKĘ!**
*Ważne dla rodziców, opiekunów i nauczycieli.*
Potrzebę i użyteczność **„Biblioteki dla młodzieży Hoffmanna"** podniosły dzienniki lwowskie, poznańskie i warszawskie, zaszczycili też wydawnictwo zakłady listami pochwalnemi, a rzymsko kat. konsystorz łaskawem poleceniem. Aby nabycie i upowszechnienie tak pożądanego wydawnictwa i mniej zamożnym ułatwić postanowił wydawca ogłosić prenumeratę na wszystkie dotąd wyszłe i na przyszłość wyjść mające tomiki po **cenie dotąd niebywałej.**
W roku 1886 rozesłane będą pierwsze 12 tomików 6—10 arkuszowych, kartonowane i po 4 staloryty w każdym tomiku, zawierające następujące powieści: Sierota—Przemytnik—Hrabia i niedźwiedziarz—Nie opuszczaj kraju rodzinnego — Kochaj bliźniego swego — Wuj i siostrzeniec — Nemezis — Boże Narodzenie — Plebania — W Karoo—Ten co po nad obłokami.
Rozsyłka będzie się uskuteczniać po 3 tomiki razem co kwartału, mianowicie 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października. Prenumerata wynosi na wszystkie 12 tomików całorocznie 2 zł. — półrocznie 1 zł. — kwartalnie 50 ct. wraz z przesyłką pocztową. — W handlu księgarskim pozostaje jak dotąd tak i nadal cena 50 ct. za tomik.
Dziełka te, z których każden tomik zawiera oddzielną całość zalecają się doborem utworów treści moralnej, wzorów bogobojności, rzetelności, pracowitości itp. obrazów godnych naśladowania.
Zamówienia i przekazy adresować do
**Jana Rosenheima**
wydawcy Bibl. dla młodzieży
3448 2—10 **w Brodach.**

## Giardinetto
wyśmienite na deser a to: **daktele muszkatołowe, figi stołowe, winogrona malaga, migdały w łupkach francuskie,** netto 4 kilo w równych częściach 5 zł. 86 ct.
## Giardinetto
wyborne a to: **winogrona malaga,** największe **orzechy laskowe, daktele sułtańskie i figi stołowe** netto 4 kilo w równych częściach 3 zł. 68 ct. poleca z cłem i opłatnie franco z opakowaniem za pobraniem.
**T. J. Feis w Tryeście.**
1580 I 3

## Erven Lucas Bols,
c. k. nadworny dostawca
król nid. dostawca nadw.
**w AMSTERDAMIE**
**założ. od 1575,**
specjalność:
**CURACAO-ANISETTE**
zawsze w zapasie w pierwszych handlach kraju. 1755 1—20

**Heirat!** Reiche Heiratsvorschläge erhalten Sie sofort im verschlossenen Couvert (Discret). Porto 20 Pf. „General-Anzeiger", Berlin SW. 61. Für Damen frei.

## W żadnym infirmarzu i pokoju dziecięcym
**nie powinien zbywać**
**Bittnera**
## Coniferen-Sprit
Do nabycia w składach we Lwowie: w apt. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera: w Krakowie; w aptece Konst. Wiszniewskiego; w Jaśle u K. Palcha; w Tarnopolu u H. Kahanego. 3189 1—?
Należy wyraźnie żądać: Bittnera Coniferen-Sprit i Bittnera patentowanego rozpylacza.
Główny skład u **Juljusza Bittnera** aptekarza w Reichenau w Niższej Austrji.

## Fotominiatury
Pastelowe
**Stefana Grzywińskiego**
**Plac Benedyktyński l. 2.**
3401

## Nauka kroju damskiego
**ułatwionym sposobem**
**według najnowszego systemu paryskiego.**
Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
**Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.**
Każda uczennica wykończa jedną sukuię kompletnie i dwa szlafroki jeden zmniejszony, drugi powiększony.
**Cały kurs kosztuje 10 złr.**
Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud
**MME MARIE**
**uczennica w rzbu,**
**ul. Życzakowska l. 4. II. piętro.**
2892

## Maść rosyjska
**przeciw**
## odmrożeniu
zasługuje pomiędzy wieloma innemi środkami tego rodzaju na pierwszeństwo, gdyż jak z licznych podziękowań wnosić można, wyleczyła wiele osób z długoletnich nawet cierpień i dolegliwości.
**Cena 50 ct.**
Prawdziwa do nabycia jedynie w aptece obwodowej E. STENZLA w Kołomyi.
Łaskawe zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą 3411 2—5

**Swieże, deserowe**
## Jabłka
**tyrolskie, rozmarynki,**
najpiękniejsze, duże po 12 ct. sztuka średnie czyste po 6 ct. sztuka, drobne rozmarynki po 36 ct. kilo,
**Gruszki** krajowe po 48 ct. kilo
„ tyrolskie po 80 ct. kilo,
**Marony** tyrolskie po 44 ct. kilo,
**Pigwy** tokajskie po 40 ct. kilo,
**Winogrona** feslawskie, świeże, konserwowane,
**Kalafiory** włoskie,
**kwiczoły, jarząbki i kuropatwy**
poleca najtaniej handel
**St Markiewicz,**
**we Lwowie, w Rynku, l. 42.**
2865 2—?

## Skład fortepianów
**Pianin i organów,**
jakoteż koncesjonowana
**Szkoła muzyczna**
**LUDWIKA MARKA**
**w rynku l. 9.** I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.
**Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.**
Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 3041 5—?

**Jaegera normalna bielizna**
z uznanej pierwszorzędnej
FABRYKI
**Fryderyka Redlicha**
**w Bernie.**
Największy wybór Płócien, stołowej bielizny, stołowej bielizny, gotowej bielizny, podczoch i skarpetek
**GŁOWNY SKŁAD**
w handlu
## F. S. Bardasza
we LWOWIE
vis-a-vis kościoła katedralnego
*Ceny fabryczne.*
3427 3—?

## Ogłoszenie.
Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,
poszukuje do nabycia na własność Towarzystwa kamienicy we Lwowie w śródmieściu, lub przy ulicach najbliżej śródmieścia położonych a odpowiedniej na pomieszczenie biór Reprezentacji tegoż Towarzystwa.
Natomiast zamierza Towarzystwo sprzedać swoją realność pod l. or. 12. przy ulicy Hetmańskiej położoną — a dotychczas przez biura Reprezentacji Towarzystwa zajmowaną.
Mający chęć sprzedaży a względnie kupna zechą swe pisemne oferty wnieść najpóźniej do dnia 31. grudnia 1885 r na ręce Reprezentacji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie l. or. 12 przy ulicy Hetmańskiej. 3476 2—3

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.
**WYNAND FOCKINK**
**AMSTERDAM.**
**FABRYKA**
przednich
holenderskich
**LIKIERÓW**
Skład fabryczny:
we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**
Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych 1202 2—12

## Karol Kuhn & Cmp.
**we Wiedniu**
mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby
## piór stalowych i rączek
Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1095 9—24
Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

## PAPIER RIGOLLOT
**Musztarda w arkuszach do Synapizmów**
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU
*Niezbędny w każdym domu i w podróży.*
Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzowy podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.
Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.
SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.
1965 2—24

**Jedynym a całkiem nieochybnym środkiem,** nawet gdyby już nic nie miało skutkować przeciw wypadaniu włosów, jest mój amerykański oryginalny „Bay-Rum". — Ten środek wstrzymuje wypadanie włosów w przeciągu 8 dni i zapewnia obfity ich odrost po dwudziestuczterech dniach. — Bole głowy i inne nieczystości znikają przez noc. Środek do mycia głowy niezbędny w każdej toalecie. Cena złr. 1.40. Główny skład u J. Wessely, dyplomowanego aptekarza, Wiedeń, I, Augustinerstrasse 7. Flaszki bez mojego dokładnego adresu, zawierają falsyfikaty!!! — Wysyłka pocztowa codziennie. — Skład w aptece Z. Ruckera we Lwowie, u Redyka w Krakowie; w Opawie: J. Jamrógiewicz apt. i we wszystkich znaczniejszych aptekach. 1682 8—15

## Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
**udziela pożyczki na zastaw**
a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2965 3 ?
wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** na leżytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.
## Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe
**po 6 od sta.**
Zwrot wkładek do złr 100 uiszcza się bez wypowiedzenia.
„ „ „ 250 za 10 dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 za 20-dniowem „
„ „ „ 1000 za 30-dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu
Lwów, dnia 18 stycznia 1879. DYREKCJA.

Zupełnie nieszkodliwym, a w działaniu iście zdumiewającym środkiem
**przeciw siwiźnie**
jest **pomada dr. Bouharda w Paryżu** p. n.
## Bernhardyna
Cena 2 zł.
Skład w apt. Z. Ruckera we Lwowie.
3384 1 10

Na międzynarodowej wystawie w Filadelfii r. 1876 i na wystawie w Tryeście r. 1882 przez Jury odznaczone medalem.
Dyplomowane na wystawie światowej we Wiedniu r. 1873.
Najdoskonalsze
## LIKIERY stołowe
5 butelek wraz z opakowaniem za nadesłaniem lub pobraniem 3 zł. franco dostarcza.
**DESTYLARNIA likierów i rozolisów**
## Ludwika Strakoscha,
przedtem
**Ignacy Strakosch,**
w GROSS SEELOWITZ
(Morawa.)
3473 2—10
Założona r. 1842.

**Michał Stanisław Bury**
właściciel firmy
**J. A. W. Gurlitt & Co.**
**w ALTONIE**
wysyła **KAWĘ** fr. w woreczkach po 5 kilo Bto

| | | |
|---|---|---|
| Mokkę arabską . . . | za zł. | 7.20 |
| Jawę złotą . . . . . | „ „ | 6.30 |
| Ceylon perłową . . . . | „ „ | 5.80 |
| „ plantacyjną . . . | „ „ | 5.30 |
| Kubę zieloną . . . . . | „ „ | 5.20 |
| Santos . . . . . | „ „ | 4.40 |
| Domingo . . . . . | „ „ | 4.10 |
| Mokkę afrykańską . . . | „ „ | 3.90 |

i inne gatunki kawy po cenach umiarkowanych.
**Herbatę** 1 kilo po złr 2, złr. 2.50, 3, 4, 5, 6 50, 7.50 i wyżej.
Na żądanie wysełam próbki i cenniki franko.
Cło od 5 kilo kawy wynosi zł. 2, od 1 kilo herbaty zł 1, które odbiorca na miejscu opłaca. Adres:
**M. S. BURY. Altona.**
2992 4—?

## Swieczki
na Boże drzewko,
**Lichtarzyki na świeczki,**
**PUDER** książęcy i śnieżny,
**Nić złota i srebrna,**
**„LAMETA",**
PROSZEK ZŁOTY i SREBRNY,
**Pozłotka na orzechy**
złota i srebrna,
**Staniol biały i kolorowy,**
**Złoto szeleszczące**
polecają
## Hübner i Hanke
**we Lwowie.**
3457 1—?

## Magazyn
**towarów modnych męzkich**
## Braci Langnerów
*we Lwowie ul. Halicka 16.*

poleca po cenach fabrycznych:
**KOSZULE gładkie, białe**
po zł. 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3
**Kalesony domowej roboty**
po złr. 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60,
**Chustki do nosa, skarpetki,**
*Kołnierzyki, manszety,*
KRAWATKI,
KAFTANIKI i spodnie trykotowe.
**KAMASZE filcowe**
po zł. 1.20 i 2.20.
**KALOSZE.**
3337 1—?

## Światełko
jedyne w Galicji ilustrowane pisemko dla dzieci i młodzieży, — wychodzące rok czwarty w Stanisławowie, pod redakcją grona nauczycieli, a zasilane pracami najpopularniejszych pisarzy — polecamy jako najpiękniejszy a zarazem pożyteczny PODAREK 3471 2—?
***na Gwiazdkę.***
**Światełko** wychodzi trzy razy w miesiącu, każdego 1., 10. i 20. na pięknym welinowym papierze, ilustrowane w każdym numerze, **o treści nader bogatej i tendencji patryotycznej.** W każdym numerze szarady, zagadki, zadania konikowe **z nagrodami za rozwiązanie.**
Przedpłata na to jedyne pisemko w Galicji wynosi:

| | |
|---|---|
| rocznie . . | 4 złr. |
| półrocznie . . | 2 złr. |
| ćwierćrocznie . | 1 złr. |

Całoroczni prenumeratorowie otrzymają **zaraz** bezpłatnie **pierwszy ilustrowany kalendarzyk dla dzieci polskich na rok 1886.**
Przedpłatę prosimy nadsyłać pod adresem: **Redakcja Światełka. Stanisławów,** plac Potockiego, l. 8.

## Jan Ihnatowicz
poleca
**najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,**
odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:
**Perfumy:** jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct., 1 zł. 1.50 itd.
**Perfumy królowej Marysienki.** Flakon 2 zł.
**Woda lwowska,** powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.
**Woda warszawska** odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.
**Woda lewandowa** podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.
**Wody kolońskie** w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 3386 2—?

**Neusteina ocukrzone Pigułki przeczyszczające świętej Elżbiety.**

Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym, a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby
**ZATWARDZENIE**
usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem radcy dworu profesora PITHA.
**Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., rulonik zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr.**
Philipp Neustein Apotheker
**Przestroga.** Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega. Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteina Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są ubocznym podpisem
**Główny skład we Wiedniu:** „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.
Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.
1599 2—24

**Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu**
Bióro: I, Himmelpfortgasse, l. 6, w własnym domu.
Pełno wpłacony kapitał akcyjny
## cztery miliony złr. w. a.
Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia przeciwko szkodom **ogniowym, gradowym,** jakoteż przeciw szkodom wynikłym podczas **transportu,** pod najprzystępniejszemi warunkami.
Bliższych wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, plac Marjacki, l. 6/7, jakoteż jej wszystkie ajencje na prowincji.

**Wiedeński Zakład ubezpieczeń na życie i rent w Wiedniu**
Bióro: I, Himmelpfortgasse, l. 6.
**Pełno wpłacony kapitał akcyjny**
## jeden milion złr. w. a.
Zakład przyjmuje ubezpieczenia: a] na wypadek śmierci, b] na przeżycie, c] na posag, d] na pobór renty — jakoteż e] na ubezpieczenie kapitału z zapewnionym 40% udziałem w zysku rocznej premii, za każdy trzechletni okres zysku, i f] na ubezpieczenie asociacyjne na przeżycie z zapewnionym minimalnym kapitałem i 85% udziałem w zysku, po najniższych premiach i pod najkorzystniejszemi warunkami. 2958 6—24
Wszelkich wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń, jakoteż jej ajencje na prowincji.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.
Z drukarni „Gazety Narodowej"